Rok 1873. Kraków, piątek 21 lutego Nr. 43.

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedynczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	5 złr.	2 złr.
We Lwowie w księgarni Gubrynowicza i Schmidta	21 „	5 „ 25	2 „
W Austrji i Węgrzech	24 „	6 „	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	4 tal. 5 sgr.	1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	27 frank.	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	20 frank.	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje: Redakcja, Administracja i Ekspedycja mieszczą się w Krakowie ulica Mikołajska l. 435. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni*. Rękopisów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń *(inseratów)*.

W pierwszym umieszczeniu wiersz ... 8 centów
W każdem następnem umieszczeniu wiersz ... 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia ... 30 „
Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, handel Wierzuchowskiego, — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: Marjan Dworski — **we Lwowie** księg. Gubrynowicza Szmidta, ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **w Wiedniu:** B. Wołowski Administrateur de la Gazette des 'Etrangers Wien Kolovratring 9. — Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11.—Oppelik Wollzeile Nr. 22.— Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. Filip Löb, biuro anonsów Wollzeile Nr. 2. — **w Pradze**, Ferdinandstrasse Nr. 38.— **w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie** nad **Menem, Berlinie** i **Lipsku, Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** Haasenstein & Vogler. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Kraków 20 lutego.

Zdaje się, że znowu jedna kampania delegacyjna spełzła na niczém. Rokowania, które rząd za pośrednictwem hr. Gołuchowskiego prowadził z delegacją, miały tylko przeznaczenie maskować operacje rządu i plany jego prawdziwe. Był to więc rodzaj strategicznego podstępu. Delegacja nasza pokazała wiele wyrozumiałości i cierpliwości w ciągu tych rokowań. Teraz miarka się przebrała. Tryumf centralistów, z powodu wniesienia reformy wyborczéj, jest ostatnim terminem pozostania delegacji naszéj w radzie państwa. Że delegacja opuści radę państwa z protestem i nie pozostanie tam podczas uchwalania téj reformy, jest już rzeczą niewątpliwą. Zachodzi jeszcze kwestja co do formy tego protestu. Czy delegacja weźmie udział w dyskusji jeneralnéj i członkowie jéj każdy z osobna wypowiedzą zdanie swe i umotywują zapatrywanie swe sprzeczne z zapatrywaniem rządu i większości? Czy też delegacja w zbiorowém piśmie protest ten złoży na stół izby? Kwestja ta jednak na razie jest mniejszéj wagi.

Z opuszczeniem przez delegację rady państwa zmieni się gruntownie całe położenie rzeczy w Austrji.

Skończy się raz stanowczo cała polityka delegacyjna, która z natury rzeczy musiała być połowiczną, bo musiała wyczerpnąć aż do dna wszelkie możliwe środki ugodowe i dyplomatyczne. Przeprowadzenie reformy wyborczéj w radzie państwa zepchnie Galicję na stanowisko biernéj opozycji i abstencji i połączy ją ze wszystkiemi innemi żywiołami opozycyjnemi w Austrji. Będzie to dziełem centralistów. Łamiąc dzisiejszą konstytucję, któréj form uporczywie trzymać się chciała i trzymała delegacja galicyjska, centraliści sami dają hasło do odstępstwa od konstytucji, i sami sobie przypiszą wszelkie następstwa tego kroku.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Wiedeń. We wtorek odbyły się posiedzenia obu izb rady państwa. W izbie panów odbyła się dyskusja ogólna nad uchwaloną już w r. z. przez izbę niższą procedurą karną. Ogólna dyskusja budzi nadzieję, że sprawa ta od wielu lat z niecierpliwością wyczekiwana przez ludy austrjackie, nakoniec raz załatwioną zostanie. Wprawdzie podnoszono silną opozycję przeciwko niektórym zasadom nowego projektu, lecz większość izby poparła go. Zarzuty podnoszone przez koryfeuszów prawniczych izby panów przeciwko zasadom nowéj procedury, wymierzane były głównie przeciwko samodzielnemu w śledztwie stanowisku prokuratora państwa, przeciwko zniesieniu uchwały oskarżenia, przeciwko usunięciu prawa odwołania się, i nakoniec przeciwko rozciągnięciu sądów przysięgłych nawet na pospolite zbrodnie.

Jednak baron Lichtenfels, który podnosił wszystkie te zarzuty i zapowiedział odpowiednie poprawki, tak mało znalazł poparcia w izbie, iż nie ulega już dziś wątpliwości, że nowa ustawa przejdzie prawie bez zmiany. Jedyna zmiana, jaką izba panów niewątpliwie przyjmie, będzie ta, iż rządowi nada ustawa moc i władzę w pewnych okolicznościach w niektórych miejscowościach czasowo zawieszać sądy przysięgłych, a zaprowadzać zwykłe sądy.

W izbie niższéj odczytane zostały listy deputowanych z Krainy i Tyrolu, którzy oświadczają, że odebranie im mandatów jest skrzywdzeniem ich, gdyż oni przybędą do izby, jeżeli zmiana położenia politycznego dozwoli im służyć skutecznie krajowi na tym polu.

Wreszcie na porządku dziennym stało tylko kilka drobnych spraw, jak uwolnienie od cła materjałów do budowy okrętów, i wymierzanie emerytury straży policyjnéj. Następne posiedzenie naznaczono na piątek.

W obu izbach odczytano wezwanie ministra spraw wewn. do przedsięwzięcia wyborów do delegacji wspólnych, które się zbiorą 2go kwietnia.

— Podpisów na petycjach przeciw reformie wyborczéj zebrano w Czechach 200,000, według doniesień niemieckich; w istocie jest ich daleko więcéj.

W Pradze rozpoczęła się 17go b. m. rozprawa sądowa przeciw Skrejszowskiemu, przed kolegjum 5 sędziów. Obrońcą obżałowanego jest dr. Klaudy. Oskarżenie opiera się na takich podstawach: Skrejszowski podpisywał się na różnych dziennikach jako właściciel; gdy go jednak pozwano o zapłacenie zaległości inseratowych, powołał się na przepisy, które nie właściciela, ale w y d a w c ę pisma czynią odpowiedzialnym za podatki. Ministerstwo finansów potwierdziło, iż tak jest w istocie, ustawa nie zna bowiem właściciela, ale tylko wydawcę. Tymczasem „wydawcy“ nominalni pism Skrejszowskiego nie posiadali nic, coby mogło służyć na zaspokojenie żądań skarbu, uwięziono więc Skrejszowskiego i administratora *Politik*, Rużiczkę, jako podejrzanych o oszustwo, popełnione przez podsuwanie nominalnych wydawców w celu wyrządzenia szkody skarbowi państwa. Po uwięzieniu obudwu obwinionych zaległości podatkowe zostały jednakowoż zaspokojone i skarb nie poniósł żadnéj szkody. Oprócz tego podsuwania wydawców atoli zarzucają obwinionym, iż po zekwestrowaniu dochodów pisma *Politik*, na pokrycie zaległości, utrudniali sekwestrom ich czynność, odbierali pieniądze bez ich wiedzy i wykazywali zawsze, iż przychody mniejsze są od rozchodów, w skutek czego sekwestracja okazała się bezskuteczną. To samo miało się dziać przy sekwestracji *Pokroku*. Rozprawa nie skończyła się 17go bm. O rezultacie jéj doniesiemy.

— [P r o j e k t a r z ą d o w e w s p r a w i e r e f o r m y w y b o r c z é j. *C. d.*]

§ 18. Członkowie izb handlowo-przemysłowych, daléj członkowie uprawnionych do wyboru korporacyj i stowarzyszeń, mogą przysługujące im prawo wyborcze wykonywać w swojéj grupie wyborczéj tego samego kraju.

§ 19. Obieralnemi na deputowanych do rady państwa są w każdym w radzie państwa reprezentowanym kraju wszystkie te osoby płci męzkiéj, które prawo obywatelstwa przynajmniéj od roku posiadają, 30 lat życia już ukończyły i w jednym z tych krajów są do wyboru uprawnione (§ 9) lub téż do sejmu obieralnemi.

§ 20. Od prawa obioru i obieralności przy obiorze deputowanych, jakotéż przy obiorze wyborców są wyłączeni:

1. Wszystkie osoby będące pod opieką lub kuratelą.

2. Ci, którzy pobierają wsparcie ubogich z funduszów publicznych lub gminnych, albo téż, którzy takowe pobierali w roku bezpośrednio wybór poprzedzającym.

3. Osoby, na których majątek rozpisano konkurs, podczas trwania rozprawy konkursowéj.

4. Osoby, które za zbrodnię lub za wykroczenie kradzieży, sprzeniewierzenia, za uczestnictwo tychże, lub za oszustwo (§§ 460, 461, 463, 464 k. k.) na karę skazane były.

Skutek ten skazania ustaje przy zbrodniach wymienionych w §. L. 1—10 ustawy z 15go listopada 1867 Dz. P. P. L. 131 zaraz po wykonaniu kary, przy innych zaś przestępstwach po upływie lat dziesięciu, jeżeli winny skazany został najmniéj na pięć lat więzienia, a przez tego po upływie lat pięciu; przy wymienionych zaś wyżéj wykroczeniach po upływie lat trzech od wykonania kary.

Jeżli w ustawodawstwie karném wydane zostały postanowienia, na mocy których wskutek skazania utrata prawa obioru i obieralności do reprezentacyj gminnych nie może być wykonywaną, natenczas te same przepisy także względem prawa obioru i obieralności do rady państwa mają obowiązywać.

III. O rozpisaniu i przygotowaniu wyborów.

§ 21. Wezwanie do podjęcia wyborów następuje wskutek rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych przez okólniki szefa krajowego, które zawierać powinny dzień, w którym należy podjąć wybory w miejscach prawnie do wyboru przeznaczonych.

Dzień obioru tak powinien być naznaczonym, aby wszelkie potrzebne przygotowania mogły być ukończone przed jego nadejściem.

§ 22. Rozpisanie wyborów powszechnych do rady państwa nastąpi w ten sposób, iż najpierw wybrani zostaną deputowani gmin wiejskich, potém deputowani miast, miasteczek i miejsc przemysłowych, daléj deputowani izb handlowych, a w końcu deputowani z grupy wyborczéj wielkiéj posiadłości (najwyżéj opodatkowanych), oraz że wybory deputowanych gmin wiejskich, daléj wybory deputowanych miast, miasteczek i miejsc przemysłowych, następnie wybory z izb handlowo-przemysłowych, nakoniec wybory z wielkiéj posiadłości (najwyżéj opodatkowanych) w kraju rozpoczną się w jednym i tym samym dniu.

Izby handlowo-przemysłowe połączone z miastami, miasteczkami i miejscami przemysłowemi w jedno ciało wyborcze, przystąpią do wyboru po dokonaniu głosowania w miejscach z izbą połączonych.

Postępowanie co do wyborów pierwszego ciała wyborczego wielkiéj posiadłości na Bukowinie, oraz co do wyborców przytoczonych w ordynacji krajowéj dla Tyrolu § 31 reguluje § 53.

§ 23. Rozpisanie wyborów powszechnych ogłosić należy w dziennikach krajowych i plakatami we wszystkich gminach krajów w radzie państwa reprezentowanych. Rozpisanie pojedynczych wyborów uzupełniających ogłosić należy co do grupy wyborczéj wielkiéj posiadłości (najwyżéj opodatkowanych) w dzienniku krajowym, co do grupy wyborczéj miast, miasteczek i miejsc przemysłowych, oraz gmin wiejskich plakatami w gminach tworzących okrąg wyborczy.

§ 24. Wszyscy do wyboru uprawnieni, którzy na mocy przepisów niniejszéj ordynacji wyborczéj tworzą jedno ciało wyborcze, zamieszczeni być winni w porządku alfabetycznym na osobnéj liście. Jeżeli do ciała wyborczego więcéj jest miejsc wyboru, to należy tyle ułożyć list, ile jest miejsc wyboru, i w każdéj z tych list częściowych zamieścić tylko tych wyborców, którzy głosować mają w tém samém miejscu wyboru.

Ewidencyę list wyborczych prowadzić będą powołane do ich układania organa.

Następujące przepisy o układaniu list wyborczych, reklamacye przeciw tymże i wystawienie kart legitymacyjnych, które mają zastosowanie do wyborów przedsięwziąć się mających przez izby handlowo-przemysłowe.

§ 25. Układanie:

a) list wyborczych wielkiéj posiadłości (najwyżéj opodatkowanych) należy do szefa krajowego;

b) list wyborczych miast, miasteczek i miejsc przemysłowych, oraz gmin wiejskich, należy do naczelnika gminy w każdéj gminie;

c) list wyborczych w myśl §. 11 do współudziału w obiorze deputowanych gmin wiejskich w charakterze wyborów powołanych posiadaczy dóbr jest obowiązkiem starosty powiatowego, w którego powiecie urzędowania znajduje się miejsce obioru.

Listy pod a) ogłosi szef kraju przez zamieszczenie ich w dzienniku krajowym z oznaczeniem dziesięcio-dniowego terminu reklamacyjnego, licząc od dnia ogłoszenia.

Listy pod b) ogłosi naczelnik gminy w lokalu urzędu gminnego, a listy pod c) starosta powiatowy w lokalu swego urzędu, aby każdy mógł je przeglądnąć. Równocześnie ogłosić należy wykazy te publicznie z oznaczeniem ośmiodniowego terminu reklamacyjnego, licząc od dnia ogłoszenia.

Drugi egzemplarz list przedłoży naczelnik gminy bezpośrednio przełożonéj krajowéj władzy politycznéj lub starości, któremu poruczył rozstrzygnienie reklamacyj (§ 26).

§ 26. Reklamacye przeciw zamieszczeniu do obioru nieuprawnionych, lub przeciw opuszczeniu do obioru uprawnionych wnosić mogą uprawnieni do obioru tyczące się wyborców przeciw listom wyborczym pod a) do władzy krajowéj, przeciw listom pod b) do naczelnika gminy, a przeciw listom pod c) do krajowéj władzy politycznéj.

Reklamacye wniesione do naczelnika gminy, przedłoży tenże w przeciągu dni trzech bezpośrednio przełożonéj krajowéj władzy politycznéj powiatowéj, a w miastach własny statut posiadających, temu staroście powiatowemu, któremu szef kraju poruczy rozstrzygnięcie reklamacyi.

Reklamacje w terminie wniesione, rozstrzyga co do list pod a) szef kraju, co do list pod b) naczelnik krajowéj władzy politycznéj, któremu gmina bezpośrednio podlega, lub któremu rozstrzygnięcie to poruczono, co do list pod c) starosta do ich układania powołany.

W wypadkach odnoszących się do list pod b) i c) można wnieść rekurs do szefa kraju w przeciągu dni trzech.

Orzeczenie szefa kraju jest w każdym razie stanowczem.

Reklamacje i rekursa wniesione po terminie należy odrzucić jako spóźnione.

Urzędnik krajowy powołany do rozstrzygnięcia reklamacji ma także prawo poprawienia listy wyborczej z urzędu na 24 godzin przed terminem obioru.

§ 27. Skoro lista wyborcza wielkiéj posiadłości (najwyżéj opodatkowanych) miast, miasteczek i miejsc przemysłowych zostanie poprawioną i uporządkowaną alfabetycznie, wówczas wyda naczelnik kraju wyborcom wielkiéj posiadłości (najwyżéj opodatkowanych), naczelnik bezpośrednio przełożonéj krajowéj władzy politycznéj wyborcom miast, miasteczek i miejsc przemysłowych, karty legitymacyjne do wyboru deputowanych, które zawierać mają liczbę bieżącą odnośnéj listy wyborczéj, miejsce, dzień i godzinę rozpoczęcia czynności wyborczéj, oraz godzinę, w któréj się skończy oddawanie głosów.

W miastach własny posiadający statut, można układanie kart legitymacyjnych poruczyć naczelnikowi gminy.

Wyborcy grupy wielkiéj posiadłości (najwyżéj opodatkowanych), wezwani być mają do odebrania kart legitymacyjnych po ogłoszeniu poprawionych list wyborczych przez dziennik krajowy, wyborcy miast, miasteczek i miejsc przemysłowych, w sposób w miejscu praktykowany.

Oddawanie kart legitymacyjnych można w miastach, miasteczkach i miejscach przemysłowych poruczyć naczelnikowi gminy.

§ 28. Co się tyczy wyboru deputowanych gmin wiejskich, ułoży władza polityczna powiatowa, w myśl przepisu § 10, na zasadzie otrzymanéj przy ostatnim spisie ludności, liczbę w każdéj do swego powiatu należącéj gminie wypadających wyborców, naznaczy dzień i godzinę wyboru w obrębie okręgu gminy odbyć się mającego, poprawi listy wyborcze po rozstrzygnięciu reklamacyj, wyznaczy do kierowania wyborem komisarza wyborczego i zawiadomi w porę o tych zarządzeniach naczelnika gminy.

Naczelnik gminy zaprosi natychmiast uprawnionych do obioru, zawiadamiając ich o dniu i godzinie, oraz o lokalu, w którym wybór w oznaczonym czasie odbędzie się.

Komisja wyborcza składa się z komisarza wyborczego i naczelnika gminy.

§ 29. Wybór wyborców dokonanym być ma bez względu na liczbę przybyłych prawyborców.

Głosowanie jest ustne lub piśmienne, według tego, czy w odnośnym kraju odbywa się głosowanie ustnie lub piśmiennie przy wyborze wyborców w celu wyboru posłów sejmowych, według do teraz obowiązujących lub na przyszłość wydać się mających przepisów.

W ostatnim razie należy wydać wyborcom karty głosowania ułożone według § 31.

Przy wyborze wyborców postępować należy w duchu przepisów o wyborze deputowanych, zawartych w następujących §§ 40 do 47.

Każdy wyborca wymieni tyle nazwisk, lub napisze na swéj karcie głosowania, ilu wybranych być ma wyborców.

Do ważności wyboru wyborców potrzeba bezwzględnéj większości głosów. Jeżli téj nie ma, wówczas postąpić należy w myśl przepisów §§ 49 i 50.

Skończony akt wyborczy weźmie komisarz wyborczy i odda go staroście.

§. 30. Starosta stwierdzi legalność aktu wyborczego w każdéj gminie swego powiatu i jeśli się okaże potrzeba nowych wyborów, zarządzi je natychmiast z przytoczeniem powodów.

Po wyborze dokonanym legalnie, należy wszystkich wybranych i w §. 11 wymienionych wyborców, którzy w tém samém miejscu wyborczém podjąć mają wybór, rozdzielonych na powiaty sądowe, wpisać do list wyborczych ułożonych alfabetycznie i należy im wydać według wskazówek §. 27 ułożone karty legitymacyjne do wyboru deputowanego. Wydawanie kart legitymacyjnych można przeprowadzić przez naczelników gmin.

Jeśli miejsce wyboru leży w innym powiecie politycznym, wówczas należy listy wyborców wraz z aktami do ich wyboru się odnoszącemi przesłać staroście miejsca wyboru i zasięgnąć od niego potrzebnych do wystawienia kart legitymacyjnych wiadomości o miejscu i czasie.

§. 31. W celu dokonania wyboru deputowanych, należy wydać wyborcom z kartami legitymacyjnemi także karty głosowania, z wyjątkiem wyborców pierwszego ciała wyborczego w wielkiéj posiadłości w Tyrolu i na Bukowinie, a mianowicie wyborcom gmin wiejskich tylko tam, gdzie głos oddać mają na piśmie (§. 41). Karty te głosowania ułożone stosownie do liczby wybrać się mających, zaopatrzone być winny dla wyborów wielkiéj posiadłości (najwyżéj opodatkowanych) i izb handlowych, pieczęcią urzędową władzy krajowéj, dla wyborów gmin, pieczęcią urzędową władzy krajowéj politycznéj bezpośrednio przełożonéj lub pieczęcią władzy

---

POL

i jego pisma

przez

STEFANA BUSZCZYŃSKIEGO.

(Ciąg dalszy.)

VI.

Pol zawsze i wszędzie ofiarując natchnienie swoje ojczyznie, szukał, jakeśmy widzieli, punktu oparcia w przeszłości. Czuł on i wiedział, że nie dość jest męztwa, ofiary, bohaterskich czynów dla odbudowania ojczyzny; ale trzeba mieć jakąś podstawę, na któréjby daléj wytrwałą pracę prowadzić można.

Różnica jaka zachodzi pomiędzy P i e ś n i ą o z i e m i n a s z é j a P i e ś n i ą o d o m u n a s z y m musi być znaczna, bo pomiędzy temi dwoma granicznemi słupami mieści się głównie zawód autora.

P i e ś ń o d o m u n a s z y m nie jest ani inną ani słabszą; ale usposobienie narodu jest inne.

P i e ś ń o z i e m i n a s z é j — (jak wyraził się sam poeta w owych pogadankach) była do porannéj zorzy poetycznéj naszéj ery wyśpiewaną; a P i e ś ń o d o m u n a s z y m trafiła pod grudę wieku“.

Już Mickiewicz w P i e r w i o s n k u swoim oznaczył to bardzo trafnie:

„Lepsza w kwietniu jedna chwilka,
„Niż w jesieni całe grudnie“.

Pieśniarz chciałby coś „i z serca czy z pamięci wysnować, zanucić“.

Jakoś rzewnie czy miłośnie,
I wesoło czy żałośnie.
Coś o braciach, czy o bitwie,
O Koronie i o Litwie....

Ale nie był pewnym czy go będą słuchać!

W tem zachęcony do gawędki „o tym naszym polskim kraju“ — „byle długo“ — uradowany zawołał: „W to mi grajcie Panie bracie!“

A w kilku słowach wyjaśnia dla czego zamilkł na czas jakiś.

Długom błąkał się bez celu,
I milczałem, troską blady,
Jak grobowy głaz Wawelu:
Bo nie było z wami rady!
W waśni bracia się rozdarła;
I jak wróg mi życie zbrzydło.
Jak w więzieniu pieśń zamarła
I sokole zwisło skrzydło.
Dziś — gdzie jest znów śpiewać komu,
Gdy was widzę znowu w zgodzie,
W Wielko-polskim starym domu,
Znów wam brząknę: Ż y j N a r o d z i e!

W tych kilku strofach, zdaje się, słyszymy przygrywkę barda na strunach lutni. Są tam nuty tęskne, smutne co szybko pobiegły w przeszłość. Wnet ton zmieniony. Mistrzowskie przejście. — Ozwały się wesołe dźwięki na samą wzmiankę o kraju. Zabłysło oko pieśniarza; za jednym rzutem ogarnął całą ziemię polską; do zgodnego ducha słuchaczów nastroił struny; raźnie brzęknął akordem i zaczął.

A czy znasz ty bracie młody
Te pokrewne twoje rody?
Tych Górali i Litwinów,
I Żmudź świętą i Rusinów?

Tu znowu widzimy zarysowane granice Polski, a w niéj: p o k r e w n e r o d y.

Odrazu zakreślony plan pieśni, tło i wielkość obrazu. W tych ramach zmieści on pieśń swoją, przedstawi kraj ojczysty.

A zawsze wierny swojéj metodzie szukania p o d s t a w y do dalszéj służby ojczyznie, śpiewając o ziemi rodzinnéj, wzrokiem uderza o przeszłość, zachęca do poznania kraju, — który opiewa:

„Wyleć ptakiem z tego gniazda“; — i razem daje przestrogę, radę: czego nam potrzeba na przyszłość.

Trzeba będzie ważyć, służyć,
Milczeć, cierpieć i wojować,
I nie jedno miłe zburzyć,
A i n a c z é j odbudować....

W tem leży etyczny pierwiastek jego patriotycznego uczucia, cechujący wszystkie poezje Pola. Dla tego zrozumiały jest ów przytoczony dopiero czterowiersz wyjęty z P i e ś n i o z i e m i n a s z é j. Jest to ogólnie, treściwie podany p r z e p i s ż y c i a.

Tę radę znajdujemy znów w lat wiele później, wyjaśnioną obszerniéj w P i e ś n i o d o m u n a s z y m:

Trzeba zdobyć: pracę, zdrowie,
Siłę, męztwo, ducha wprawę,
Miarę w oku, miarę w mowie,
I już z młodu dobrą sławę.
Trzeba zdobyć: rozum, wiedzę,
Zdobyć statek, zdobyć wolę;
Trzeba zdobyć dom i miedzę,
I zasługi własnéj pole.
Trzeba zdobyć serce wierne, —
Wiernych sprawie towarzyszy;
Zdobyć szczytne, zdobyć mierne,
Wiarą, pracą, w łasce, w ciszy.

Otóż widzimy jak poeta szukał w dziejowéj przeszłości naszéj trzech rzeczy: najprzód, co było do zachowania, — powtóre, co było do zburzenia, — potrzecie, co było do odbudowania lub do zdobycia.

Pierwszym materjałem: t r a d y c j a, to jest: staropolskie cnoty, czystość obyczajów, narodowe zwyczaje, wierna służba Bogu, miłość ojczyzny, męztwo, poświęcenie. To wszystko widział w dawnéj ale wyborowéj szlachcie, bo jedynym czynnikiem na polu narodowych zasług była wówczas szlachta.

Drugim zabytkiem pozostałym z przeszłości jest to co chociaż „m i ł e“ trzeba „z b u r z y ć a i n a c z é j odbudować“, owe wyłączne szlacheckie prerogatywy, owa złota wolność, nieswornosć, tradycyjna duma magnatów, raczéj pycha i wszelkie z wad narodowych wynikające następstwa.

Trzecim żywiołem zalecanym przez wieszcza naszego, wypływającym z przeszłości, a potrzebnym dla dzisiejszego pokolenia i na przyszłość, jest to wszystko co trzeba „z d o b y ć“, bądź w skarbnicy dziejowéj przeszłości naszéj, bądź na nowo, w życiu obecnem jeśli tego tam nie ma; byleby zacną pracą.

Przedstawił zatem poeta obraz przeszłości naszéj niemal w pełni, ze wszystkiemi cnotami i wadami narodu; nie opuszczając niczego prawie, ani przesądów, ani nawet śmieszności. Widzimy w tym obrazie wszystko: od idealnego męztwa i poświęcenia naszych hetmanów i rycerzy aż do Boćkowskich bizunów, któremi ojciec karcił syna w P r z y g o d a c h P a n a B e n e d y k t a W i n n i c k i e g o. „A drylich! A oléj! A drylich! A oléj!“.

Potężną była Polska niegdyś, bo prawdziwy duch chrześćjański, a więc połączony z miłosierdziem, z przywiązaniem do kraju, z poczuciem powinności względem doczesnéj ojczyzny, ożywiał jéj biskupów i kapłanów, których pierwowzory jaśnieją w historycznych obrazach Pola. Potężną była Polska, bo na tle chrześćjańskiego ducha, ale na pierwszym planie stali ci, którym z woli Opatrzności powierzoném było strażnictwo narodu: rycerze i szlachta. Ideałami rycerstwa byli starożytni hetmani aż do M o h o r t a, co „c z u j n y j a k ż ó r a w, stał zawsze na kresach.

Dusza rycerska, wielka i pobożna.
Po nim już tylko żołnierzem być można.

Daléj występują postacie z ludu. Ideałami waleczności są żołnierze z Pieśni Janusza, „K r a k u s y p o d S t o c z k i e m,“ niekarni, ale dzielni. Strasznym typem, lecz wychowankiem w szkole krzywd i długich cierpień jest ów na P o b o j o w i s k u p o d W a w r e m umierający:

Między rannymi i pomiędzy trupy,
Czołgający się Krakus od kupy do kupy.

Pastwieniem się nad wrogami chce, jak powiada, „d u s z ę k r a k o w s k ą zbawić.“

Wzorem odwagi: lotny jak wiatr, wołyński oddział Karola Różyckiego, złożony i z chłopów i ze szlachty, z okrzykiem: „S ł a w a B o h u. Ideałem męztwa: J u l j u s z M a ł a c h o w s k i ze swoim spartańskim oddziałem kosynierów.

A jaką była szlachta?

Jednym z najpiękniejszych typów szlachty podczas powstania listopadowego jest Litwin Andrzej Korejwa, chorąży powiatu, starzec, od lat sześćdziesięciu urzędnik. Zabierając się do pisania „P r o k l a m a c j i,“ sam z siebie chce dać przykład.

gminnéj, która karty legitymacyjne wystawiła (§. 27), daléj zamieszczoną być powinna w każdym razie na nich uwaga, iż każda inna nie przez władzę wydana karta głosowania, uważaną będzie za nieważną.

W miejsce zagubionych lub zepsutych kart głosowania, winna na żądanie uprawnionych do wyboru, władza do wydania pierwszego powołana lub w dniu wyboru komisarz wyborczy wydać inne karty głosowania, które naznaczyć należy, iż są duplikatami i o ile tego potrzeba, iż wydane zostały przez komisarza wyborczego.

Komisarz wyborczy wydaje także karty głosowania potrzebne do podjęcia wyboru ściślejszego (§. 50).

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Francja.

(P. du Temple) interpelował ministra spraw zagranicznych na posiedzeniu zgromadzenia narodowego z d. 13 b. m. we względzie zakładów i własności narodowych francuskich w Rzymie się znajdujących, a które są zagrożone nową ustawą włoską tyczącą się religijnych stowarzyszeń.

P. Rémusat minister spraw zagranicznych odpowiedział p. du Temple: „Gdyby interpelacja miała na celu tylko zwrócenie uwagi rządu na ważność téj kwestji, mogłaby być uważaną za bezpożyteczną, bo jesteśmy w zgodzie pod tym względem z p. du Temple. W saméj rzeczy nie można wątpić, że rząd pojmuje niebezpieczeństwo kwestji obchodzącéj interesa powszechnego kościoła (B. dobrze!) Ale jeżeli celem interpelacji jest otworzenie obszernéj dyskusji nad przedmiotem tak delikatnym, będę żądał od zgromadzenia, aby go nie stawiać na dzienny porządek. (B. dobrze! b. dobrze!)

Idzie tu o dwie kwestje: jedna tyczy się religijnych korporacji w ogóle i ta obchodzi cały katolicki kościół; druga ściślejsza tyczy się fundacji zakładów w Rzymie do nas należących. Można być pewnym, że nasze prawa własności będą bronione jak należy.

Zapewne, nie trzeba zaniedbywać pierwszéj kwestji, ale zgromadzenie pojmuje, że ponieważ ten przedmiot ma być traktowany przez oba mocarstwa, jest wiele rzeczy, które można powiedzieć pod sekretem dyplomatycznych rozmów, ale które nie mogą być pożytecznie rozbierane z mównicy (b. dobrze!) bez przybrania natychmiast cechy obcéj interwencji.

Dodaję, że sąsiedni parlament rozbiera te kwestje w obecnéj chwili. Czy sądzicie, że pożytecznem i dobrem byłoby układanie się niejako mownicy z mownicą; nie sądzę, i w interesie saméj nawet kwestji żądam od zgromadzenia nie stawiania jéj na porządek dzienny. (Oklaski).“

Jenerał du Temple nie żąda wiele; żąda tylko, aby czuwano nad narodowemi własnościami, aby je nie zniszczył rząd, z którym rząd francuski mniema być w przyjaźni. (Wrzawa). Jenerał zapewnia, że zabrał głos w celu sprzeciwienia się dokonanemu faktowi i aby oddalić wszelką odpowiedzialność za to co może wypaść. Mówca żąda dyskusji nad jego interpelacją w poniedziałek. (Nie! nie! Głos z lewicy: Po spłacie piątego miljarda!)

Kilku deputowanych proponowało sześciomiesięczne odroczenie. Minister spraw zagranicznych domagał się przynajmniéj trzymiesięcznéj zwłoki. Jenerał du Temple nazywa ten wniosek żartem i cofa swoją interpelację. (B. dobrze! b. dobrze!)

(Ogólna wartość) przywiezionych do Francji produktów wyniosła w r. 1872 3 miljardy 447 miljonów franków, sumę dotąd niepraktywaną w francuskim handlu. W r. 1871 przywieziono za 3,393 miljonów, a w r. 1870 za 2,867 miljonów franków. Cyfra wywiezionych z Francji produktów wyniosła w r. 1872 3 miljardy 679 miljonów franków; w r. 1871 wywieziono tylko za 2 miljardy 825 miljonów franków. Prócz powyższych importowanych i eksportowanych towarów, przywieziono do Francji złota i srebra w r. 1872 za 400 miljonów, a wywieziono za 333 miljonów; w r. 1871 przywieziono powyższych drogich kruszców za 286 miljonów a wywieziono za 528 miljonów.

Powyższe cyfry wykazują jasno, że handel i przemysł francuski nie został wojną zachwiany, ale że przeciwnie zwycięzko wyszedł z ostatnich politycznych klęsk.

— (Republikanie konserwatywni) odbyli w d. 13 b. m. posiedzenie pod prezydencją p. Kazimierza Périer.

P. Périer na wstępie posiedzenia przypomniał, że na ostatniem zebraniu postanowiono czekać na raport p. de Broglie zanim się poweźmie jaką stanowczą rezolucję. Trzeba wytrwać— powiada on— w tem postanowieniu. Niektóre symptomata pozwalają się domyślać wielu naszym kolegom, że porozumienie, przynajmniéj cząstkowe, pomiędzy rządem a komisją trzydziestu nie jest niepodobnem. Trzeba żywo tego pragnąć, bo starcie, któreby porożniło niechybnie różne frakcje konserwatystów, mogłoby sprowadzić nadal zgubne następstwa.

Komisja trzydziestu mogła się przekonać o ogólnem zdziwieniu, z jakiem przyjęto jéj postanowienie niezważania na główny przedmiot jéj posłannictwa: organizacja i atrybucje władz publicznych. Widziała ona, że inna komisja izby okazała się mało usposobioną do odstąpienia powierzonego jéj wypracowania o ustawie wyborczéj.

Miejmy zatem jeszcze nadzieję— kończy p. Périer— w pokojowe zakończenie téj sprawy. Gdyby ta nadzieja została zawiedzioną, wypełnimy nasz obowiązek, jak go wypełniliśmy w dniu, w którym się tu zgromadziliśmy.

P. Delacour utrzymuje, że źle zrozumiano zamiary komisji trzydziestu, posądzając ją o chęć przedłużenia w nieskończoność jéj mandatu. Chciała ona iść jak najprędzéj, co też uczyniła z trzema pierwszemi artykułami. Zorganizowanie drugiéj izby wymagało długich badań, tak, że wielu członków komisji sądziło, że jest pod pewnym względem konieczna styczność pomiędzy ustawą wyborczą a utworzeniem władzy wykonawczéj. Największa niezgoda wyniknąć może z trzeciego paragrafu 4go artykułu.

Mówca uważa za rzecz bardzo niebezpieczną pozostawienie stronnictwa zachowawczego w niepewności w chwili wyborów. Nie trzeba, żeby kwestja wyborcza stanęła pomiędzy rzecząpospolitą a monarchją, urządzając warunki władzy wykonawczéj, jéj czas trwania i przelew.

P. Maks. Richard różni się cokolwiek w zdaniu z p. Delacour co do długości i natury mandatu, danego komisji trzydziestu.

Nie szło tu o zredagowanie konstytucji, ale o zorganizowanie za pomocą różnych środków, rządu zdolnego do regularnego działania i mogącego się utrzymać. We względzie przelewu i utworzenia władzy prawodawczéj, podkomisja proponowała postawienie zasady drugiéj izby i pozostawienie specjalnéj ustawie starania określenia atrybucji tejże izby. Komisja odrzuciła ten system, a przyjęła inny.

Mówca nie uważa za konieczne łączenie tego badania z wypracowaniem ustawy wyborczéj. Ustawa wyborcza wyrabia wyborców. Ustawa zaś o organizacji władz prawodawczych wskazuje sposób wyborów.

P. Maks. Richard kończy kładąc nacisk, aby prawo postanowiło o czasie trwania władzy wykonawczéj i przewidziało ewentualność władzy zastępczéj. Nie zdaje mu się, aby nieustająca wiceprezydentura zgodną była z obecnem położeniem.

P. Antoni Lefèvre-Pontalis uważa, że najważniejszą rzeczą jest uregulowanie czasu trwania władzy prezydenta rzeczypospolitéj, a to, aby ją prolongować na kilka dni, których nowe zgromadzenie będzie potrzebowało do swego ukonstytuowania; byłaby to prolongacja tygodniowa, któraby kraj oddala na niepewność.

Mówca przemawia za długą prolongatą władzy prezydenta rzeczypospolitéj, aby zapewnić krajowi jeżeli nie pojutrze, to przynajmniéj jutro; chciałby, aby komisja oświadczyła chęć zaproponowania projektu tego rodzaju. P. Lefèvre Pontalis kończy uwagą, że kraj okaże się surowym dla tych, którzy dla różnych powodów szukać będą niezgody, zamiast uspokojenia i stawiać będą przeszkody utrwaleniu się rzeczypospolitéj konserwatywnéj.

Pan Wołowski podziela ogólne przekonanie zebrania, że jedynym punktem, którym należy się zajmować przed złożeniem raportu księcia de Broglie, jest raport komisji trzydziestu, która odrzuca uregulowanie władzy wykonawczéj. Przedłużenie téj władzy zajmuje przedewszystkiém kraj; nie można narazić go na niepokój upadkiem naraz i władzy zgromadzenia narodowego i władzy prezydenta rzeczypospolitéj.

Idzie tu o kwestję wyższą, jak osobistość p. Thiersa, z którym zbyt często ją mieszają.

P. Wołowski cieszy się, że władza powierzona jest tyle doświadczonym rękom, ale co jest główną rzeczą, to zasada; postawienie jéj jest jedynym środkiem ubezpieczenia kraju.

P. Wołowski zgadza się z poprzedzającymi mówcami we względzie konieczności rozwiązania tego zadania przed rozwiązaniem się izby, ale sądzi, że czas przystąpić do tych rozpraw. Odraczania na nic się nie przydadzą, albo raczéj pogorszą niebezpieczeństwo.

Konserwatyści, którzy wahają się w stanowczém postanowieniu, narażają samą zasadę konserwatyzmu. P. Wołowskiego nie zatrzymuje zarzut konfiskaty praw obecnego zgromadzenia lub przyszłych zgromadzeń narodowych. Te prawa pozostaną nienaruszone; ale kiedy te zgromadzenia zaczną swe prawa wykonywać, przynajmniéj nie napotkają na próżnię. Będzie władza, która stanie na straży podczas przejściowéj epoki i do któréj myśl kraju będzie się mogła odnieść. Bezzwłoczne zastąpienie jednéj izby przez drugą, może być w teorji zgrabne, ale nie w rzeczywistości. Nietylko obecne zgromadzenie nie popełni żadnego przywłaszczenia, zakończając te wielkie rozprawy, aleby abdykowało, gdyby nie przystąpiło do nich w krótkim czasie. Dłuższéj bezczynności nie zrozumiałby kraj, który pragnie się przywiązać do czegobądź i utrwalając teraźniejsze instytucje, oddalić niebezpieczeństwa nowych rewolucji.

Hiszpanja.

Madryt 16 lutego.

(N...ki) Z depesz i dzienników wiecie już o ogłoszeniu republiki w Hiszpanji. Zostawiając na inny raz wiadomości z młodéj republiki, przesyłam wam kilka słów dla objaśnienia ostatnich wypadków.

Rzadki przykład w historji, żeby król młody, szlachetny i przejęty najlepszemi chęciami dla narodu, którému królował, dobrowolnie zrzekł się tronu. Amadeusz sabaudzki nie może być odpowiedzialnym za nieszczęścia i rany Hiszpanji, których nie mógł ugoić. Opuszcza on ten kraj, pozostawiając za sobą przepaść stworzoną czterdziestoletnią anarchją, a którą jego rząd nie mógłby pokryć, gdyby nawet był popartym przez całą Hiszpanję.

Opuszczając tron hiszpański, przesłał on do kortezów mesaż, który wskazuje, że syn Wiktora Emanuela uważał swoją królewskość jako pierwszy urząd w państwie. W mesażu swoim mówi on o zaszczycie, do jakiego został powołanym przez Hiszpanję, lecz nie mogąc dorównać przyjętym obowiązkom zrzeka się korony. Książę sabaudzki uznaje tém samém, że rząd królewski jest bez znaczenia i nie może się utrzymać w kraju, w którym naród go nie popiera.

Monarchowie innych krajów nie przebaczą księciu Amadeuszowi sabaudzkiemu, że zdeptał zasadę królewskości; lecz wszyscy ludzie wolni i światli ocenią powody polityczne i zaangażowaną godność osobistą tego księcia, dla których zrzekł się on tronu.

Trzeba znać Hiszpanję, żeby wiedzieć, jak dumny naród kastylski przejęty jest ideą królewskości. Wspomnienie okrutnego Filipa II. strachem przejmuje prosty lud hiszpański. Nie można sobie wyobrazić wpływu i potęgi tego człowieka, jako też posłuszeństwa dla jego rozkazów dyktowanych z Escurial na cały świat. Król w Hiszpanji był czémś więcéj jak król w jakimś innym kraju. Akta i dekreta publiczne czytane przez lud z największym przestrachem, podpisywane były jednym wyrazem: król. I w tym to właśnie kraju królewskość ginie, ustępując miejsca republice. Błędy, nadużycia, zbrodnie, zepsucie i tyranja, ruina i hańba trzech wieków utorowały drogę republice. Królewskość zużyła się przez nadużycie władzy.

Amadeusz składając koronę, oddaje największą usługę Hiszpanji jaką mógł zrobić.

Dziś, republika w Hiszpanji jest najgwałtowniejszą potrzebą dla dobra kraju i ostatnią nadzieją tego nieszczęśliwego narodu.

Hiszpanie, którzy przez cały czas rządów młodego króla widzieli w Amedeuszu Sabaudzkim tylko cudzoziemca i nienawidzili go całém uczuciem właściwem téj dumnéj rasie, może w przyszłości z uszanowaniem będą mówić o człowieku, którego siły nie mogły dorównać przyjętym obowiązkom. Amadeusz zostawia po sobie wspomnienie króla konstytucyjnego, chcącego pogodzić swoje obowiązki z wymaganiami czasu.

Z kolei powoływał on do rządów rozmaite partje monarchiczne, lecz wszystkie okazały się za słabe do rządzenia żywiołami Hiszpanji.

Król abdykujący ani razu nie zdradził paktu i dał poznać swe opinje w ważnéj kwestji stanu — znosząc niewolnictwo w kolonjach.

Amadeusz wraca do Włoch nieunosząc z sobą żalu Hiszpanji, lecz jéj szacunek.

Jest to lepsze niż kule peletonu, którémi był przyjęty nieszczęśliwy Maksymiljan austr. w Queretero, gdy ulegając marzeniom Napoleona III, próbował chimerycznych rządów w Meksyku.

Hiszpanja ma wiele do zrobienia — największą jéj potrzebą jest porządek wewnętrzny, nadto musi ona myśleć o próżnych kasach, o wynagrodzeniu właścicieli niewolników, o pogodzeniu niezliczonych partji, — zniszczeniu karlistów i t. d.

Oby ogłoszenie republiki było końcem anarchji, sympatje całego świata są dziś z Hiszpanją.

Nowo utworzony rząd odbiera dowody uległości i życzeń z wszystkich prowincji. Pierwsze jego czyny wskazują, że wchodzi on na drogę reform czysto republikańskich. Kilku dawniejszych ambasadorów przy rozmaitych dworach zostało utrzymanych, p. Maisonave ma być wysłanym do Włoch.

Zgromadzenie narodowe hiszpańskie zredagowało odpowiedź na mesaż króla Amadeusza, kończącą się słowami.

„Gdy niebezpieczeństwa zostaną usunięte i przeciwności zwyciężone, naród hiszpański nie będzie mógł ofiarować mu korony, lecz da mu inną godność: wolnego i niepodległego narodu“.

Niemcy.

[Wybór komisji śledczéj w sprawie udzielania koncesji — zgromadzenie socjaldemokratów — Gründerstwo — duchowieństwo Hanoweru — ultramontanie bawarscy.]

Izba deputowanych w chwili obecnéj przedewszystkiem zajęta wyborem członków do komisji śledczéj, w sprawie poruszonéj przez deputowanego Laskera. Cała trudność wyboru właściwie na tém zależy, że izba deputowanych składa się z kilku grup, z których przez wybór dwóch członków do komisji nie wszystkie mogą być zadowolnione. Gdyby w sprawie podniesionéj przez Laskera izba deputowanych mogła się rozpadać na dwa wielkie obozy: rządowy i opozycyjny, wówczas wybór dwóch członków znacznie byłby ułatwiony. Lecz dziś, pomimo pewnego niezadowolenia ze składu komisji, któréj większość będzie urzędniczą, jednak nie można dostrzedz śladów, chociażby najmniejszéj opozycji. Owszem izba zadowolona z inicjatywy rządu w téj sprawie, przebacza mu nawet skład komisji nieodpowiadający oczekiwaniom izby. Dotychczas pomiędzy rozmaitemi grupami parlamentarnemi porozumienie dawało się głównie osiągnąć w ten sposób, że komisje były wiernym wyrazem parlamentu, i odpowiadały najzupełniéj liczebnemu stosunkowi stronnictw. Na liście kandydatów do komisji śledczéj pierwsze miejsce zajmuje deputowany Lasker, na którego się godzą postępowcy i narodowo-liberalni prawie jednomyślnie; oprócz tego i w innych grupach wielu także oświadczyło się za wyborem Laskera. Nie ulega więc najmniejszéj wątpliwości, że tenże wejdzie w skład komisji śledczéj. Co do drugiego kandydata zachodzi pewna wątpliwość; najprawdopodobniéj będzie wybranym p. Forckenbeck, deputowany z Wrocławia. Prawica izby poselskiéj popiera jako kandydata do komisji p. Wedell-Vehlingsdorf, a także i p. Holz posiada niemało głosów. Pomimo niezaprzeczonego znaczenia téj komisji i jéj czynności dla państwa, jednak, o ile można sądzić z wyboru prezesa téj komisji, rząd nie przypisuje do niéj wielkiego znaczenia.

W tych dniach odbyło się zgromadzenie socjalno-demokratyczne w sprawie udzielania koncesji na budowę kolei żelaznych i planu ministerjalnego, dotyczącego budowy całéj sieci nowych kolei. Na zgromadzenie to zaproszono także i deputowanego Laskera, który jednak zaproszenia nie przyjął.

Gründerstwo wywołało w prasie pruskiéj prawdziwą krucjatę. Organa wszystkich prawie stronnictw wystąpiły przeciwko téj pladze nowoczesnego społeczeństwa, gdzie wszystko do tego zmierza, aby bez najmniejszéj pracy robić znaczny majątek. Poczciwsze dzienniki nazywają ten rodzaj zarobkowania nieuczciwym, chociaż znaczna część społeczeństwa utraciła pod tym względem wszelkie poczucie prawości i sprawiedliwości. Odrazu zapobiedz złemu niepodobna, ale przynajmniéj niech przedstawiciele narodu i urzędnicy pod obawą infamji wstrzymują się od wszelkiego udziału w tych niegodziwych spekulacjach. Nieraz bowiem wysocy dygnitarze pruscy zarabiali tysiące przez samo danie swego imienia. W rzeczywistości zaś pieniądze te musiały być w sposób niegodziwy wyciągane z czyjejś kieszeni. Chociaż zachowanie się Laskera można po części uważać za manewr stronnictwa, skierowany przeciwko niepopularnemu ministrowi, jednak ogólne poparcie, jakiego doznał Lasker, można uważać za protest opinji publicznéj przeciwko korupcji wkradającéj się powoli do parlamentu i świata urzędniczego. Z równem oburzeniem powstaje uczciwsza część prasy przeciwko korupcji, przedajności i zależności niektórych dzienników pruskich, żyjących z łaski baronów giełdowych.

Duchowieństwo luterskie b. królestwa Hannoweru odbyło konferencję, na któréj uchwalono wysłać deputację do króla pruskiego, w celu zwrócenia jego uwagi na konieczność podniesienia dobrobytu duchowieństwa. Deputacja była bardzo łaskawie przyjętą, a król obiecał ze swéj strony wszystko uczynić. Prawdopodobnie podług nowego projektu najniższa pensja proboszcza luterskiego będzie wynosić 800 talarów rocznie.

Ultramontanie, którzy przed niedawnemi czasy przepowiadali Bawarji świetną przyszłość, jeżeli zechce być reprezentantką interesów katolickich, obecnie widząc, że Bawarja nie spieszy do zajęcia téj roli, znowu stawiają jéj jak najsmutniejszy horoskop. Podług ich zdania, Bawarja musi albo trzymać się polityki katolickiéj, lub zostać prowincją pruską.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Wczoraj odbył się w muzeum techniczno-przemysłowem wieczorek literacko-muzykalny, urządzony przez młodzież uniwersytecką i techniczną na cześć Kopernika. W skromnie ale gustownie przybranéj sali, zebrała się bardzo liczna publiczność, przeważnie młodzież uniwersytetu i techniki tutejszéj, wielu profesorów i innych gości. Program uroczystości wykonany został w sposób zupełnie zadowalający.

Na cześć Kopernika odbyło się w Rohatynie uroczyste nabożeństwo. Wieczorem oświetlono miasto.

Z Torunia otrzymał *Dzien. Pozn.* następujący telegram z d. 19 b. m.

Na uroczystość dzisiejszą bardzo liczni zebrali się goście, szczególnie też ze stanu włościańskiego. P. dr. Libelt przyjmował przybyłe deputacje. Mszą św. celebrował ks. lic. Prądzyński, kanonik pelpliński, w czasie któréj przemówił do zgromadzonych w słowach serdecznych i wzruszających ks. dr. Jażdżewski, proboszcz z Zdun. Kościół przepysznie był ozdobiony. Usposobienie poważne, spokojne. O godzinie 2 popołudnie wykład swój o Koperniku ks. Polkowski.

Czterechsetną rocznicę urodzin Kopernika obchodzono we Lwowie, według opisu *Gaz. Nar.*, w następujący sposób:

„O godz. 9 rozpoczęto nabożeństwo w kościele kks. Karmelitów, którego urządzeniem zajęło się stowarzyszenie rękodzielników „Gwiazda.“ Kościół był przepełniony, wszystkie klasy naszego społeczeństwa stały w zbitéj falandze. Przed ołtarzem około sztandaru „Gwiazdy“ wyciągnięto długi szereg straży ochotniczéj „Sokoła“ w pełnym mundurze, z komendantem tejże p. Barączem na czele. Obok stali dwaj weterani p. Młocki i Darowski, których staraniom winniśmy zawdzięczyć obchód uroczystości jubileuszu przez klasę rzemieślniczą. Niezrównanéj piękności mowę wypowiedział ks. przeor Czerwiński. Każde słowo jego było cenną perłą a perły te rozsiewał kaznodzieja pełną garścią. Nie utartemi komunałami ale prawdziwie gorącemi słowami poruszył on słuchaczy, godziłoby się przeto ową mowę jak najszerszym podać kołom. Chóry złożone były z amatorów i członków stowarzyszenia „Gwiazdy.“ Wrażenie téj uroczystości podniosłe.

Tegoż samego dnia o godzinie 10 rano kościół arcykatedralny łaciński napełnił się młodzieżą, profesorami i liczną publicznością. Przy śpiewie na chórze ks. arcybiskup Wierzchlejski odprawił solenne nabożeństwo, po którém po godzinie 11 rozpoczęło się posiedzenie, połączonych: uniwersytetu i akademji technicznéj w wielkiéj sali ratuszowéj, ozdobione krzewami wśród których wznosiło się białe popiersie Kopernika uwieńczone laurem a z drugiéj strony na wzniesieniu spoczywało pierwsze wydanie dzieła Kopernika z roku 1543: *De revolutionibus orbium coelestium*. Rektor uniwersytetu dr. Antoni Małecki zagaił posiedzenie mową, która trwała przeszło półtory godziny. W niéj w sposób bardzo szczegółowy i dokładny opowiedział historję pochodzenia i urodzin a następnie edukacji i działania wielkiego naszego rodaka. Przedstawił go w charakterze kapłana, medyka, w charakterze męża stanu i jako uczonego.

W końcu wyraziwszy swoje poszanowanie dla narodu niemieckiego, którego pierwszorzędni mężowie nie zaprzeczają polskiego pochodzenia Kopernika, potępił ową hołotę dziennikarzy niemieckich i bakałarzów co spór z Polakami prowadzą o narodowość wielkiego astronoma. Wyraził przytem nadzieję, że gorączka aneksji, która Niemców opanowała, minie i nadejdzie doba sprawiedliwości, która zakończy ów spór tak niepotrzebnie przez zadufanych w swą siłę Niemców wszczęty i z taką zaciętością prowadzony.

Mowa dra Małeckiego była prawdziwie akademicką, poważną, spokojną; nie brakło tam jednak miejsc, w których mówiąc podnosił się do wysokości poetycznéj. Zarzucić jéj nic nie można, jakkolwiek dosłyszeliśmy pewnéj niedokładności w twierdzeniu, że w Toruniu i w okolicy narodowość polska była w mniejszości. Do dziśdnia bowiem pomimo tępienia hohenzollernskiego jest ona tam w większości. Piękną mowę rektora przyjęto hucznemi oklaskami. Po téj mowie profesor techniki Zbrożek w obszernéj rozprawie, która niezawsze dobrze słyszeliśmy z powodu cichego głosu mowcy, skreślił dzieje pojęć astronomicznych, a następnie opisał układ słoneczny Kopernika ze stanowiska naukowego. Wiersz łaciński na cześć Kopernika napisany przez profesora Jana Wróbla odczytał p. Małachowski uczeń uniwersytetu, a odę Ludwika Osińskiego p. Graf uczeń akademji technicznéj.

Posiedzenie było bardzo liczne; prócz uczniów uniwersytetu i akademji technicznéj, oraz profesorów tych najwyższych naukowych zakładów naszego miasta, było bardzo wiele osób zaproszonych, pomiędzy którémi dostrze-

---

O! mam ja kord jeszcze.
Mam i łosiówkę i Barskiego ducha.
I starość serca nie ujęła w kleszcze;
A źrebiec ręki wprawionéj posłucha.
To starym paskiem świętego Franciszka
Owinę rękę i stawy przewiążę.
Wyruszy powiat, i ja za nim zdążę.

W Pieśni o ziemi naszéj nie pominął poeta ujemnéj strony społeczeństwa naszego opisując dwór magnacki:

Gdy przybędziesz tam nieznany,
Pan cię dumném okiem zbada.
Sam zamorską mową gada,
A z błazeńska dwór ubrany.
Na to tylko w dom cię prosi,
By cię dumą upokorzył;
Bo łaskawie ledwo znosi,
Że i ciebie Pan Bóg stworzył.

Gniewano się za to na Pola. Dotąd jednak są pomiędzy naszą arystokracją ludzie, którzy, jak mówią o nich, mniemają, że są „z innéj gliny ulepieni.“ Dziś dawne śmieszności i wady przybrały tylko inną formę, czasem formę przesadnéj a nieszczeréj grzeczności. I nie w jednéj tylko znaleść ich można prowincji! — Daléj magnackie przyjęcie tak maluje nasz pieśniarz:

Kiedy w taki dom przybędziesz —
Nie wiesz, z czego począć mowę.
Choć do kogo się przysiędziesz,
Takie wszystko czcze, jałowe,
Nieużyte, zimne, twarde,
Takie nudne, takie harde,
Jakby nigdy nie słyszeli
Polskiéj mowy, brzęku struny,
Nigdy serca nie ujęli!....

. . . .

Nie po cnocie, lecz po złocie
Poznasz, że to wnuk hetmański;
Albo tylko po klejnocie,
Co ozdabia dworzec pański.
Już z przeszłości ani cienia,
Ni zwyczaju, ani zbroi.
Państwo tam za wszystko stoi!
Nic polskiego — krom imienia.....

„Zarzucają mi — mówił Pol — żem niesprawiedliwie ocenił naszych magnatów. Wszak wiem, że są między nimi zacni i szlachetni ludzie. Ale — dodał ze zwykłym sobie humorem — znałem jednego; gdyby mu powiedzieć: daj pomarańczę, kraj zbawisz! — nie dałby!“

Na tém tle jakże jasnemi przedstawiają się takie postacie, które lekkiemi farbami przedstawia twórca Pieśni!

Obraz Litwy zachwycający prostotą i prawdą. Tam, w dziedzictwie Giedymina:

Jak lud żyje po bożemu,
Tak i szlachta z sobą wzajem
Dawnym żyje obyczajem;
Na zaściankach — po staremu.
Czas jéj duszy nie wykrzywił;
Nikt cię państwem nie oparzy.
A gdy w Litwie pan się zdarzy,
To pan sobie jak Radziwiłł!
Lud nie darmo tam myśliwy,
I skąpany w jezior łonie!
Bo głęboki jak wód tonie,
A jak łono puszcz stróżliwy.

Każda część ziemi naszéj właściwym jéj a naturalnym jaśnieje kolorytem. Czytając tę Pieśń, każdy, kto zna rozliczne Polski okolice, widzi je najwyraźniéj. Zdaje się, że to doskonałe obrazki na płótnie, albo mistrzowskie akwarele — te opisy Pola!

A w nich życie takie polskie, takie nasze, iż na chwilę zapomnieć można, że to tylko opowiadanie.

W onéj ziemi sławnéj z zboża,
Z wiary, z męztwa, z gościnności,
I z nieładu, i z wolności,
Wielkiéj — krzywdą i cierpieniem,
Świętéj — krwi téj poświęceniem.
. . . .
Kędy wzgórek, to i dworek,
Kędy wioska, tam i woda,
Kowal pijak i gospoda.
. . . .
Dwór pod lipą stoi biały,
Pod Piastowym dębem chata,
Nad nią bocian gniazdo splata,
A w niéj żyje lud zuchwały.
Po n m gęsta bywa blizna,
Bo po ojcu broń — puścizna.
Kord we dworze wisi stary,
W chacie stoi kosa stara;
A lud jednéj krwi i wiary,
A krew — polska i ta wiara!
Po kościołach chwała boska,
Na odpusty naród płynie,
I cudowna Częstochoska
Jak szeroka Polska słynie!
Rej na godach drużba wiedzie,
A z weselem kulik jedzie.
Tam to druchny, śpiew miluchny,
I gospodarz gościom rady;
Tam to tany a biesiady!
A gosposie takie wdzięczne,
Takie lube i urocze,
I w przyjęciu takie zręczne,
Iż gdy która cię powita,
Z mazowiecka zaszczebiocze,
I ogości i opyta:
To aż serce żałość chwyta.
Taka to tam szczera mowa,
Tak serdeczne proste słowa!

Wszystko tam mistrzowskie w téj Pieśni o ziemi naszéj. Chciałoby się więcéj przytoczyć, przypomnieć... bo daléj... daléj... z postępem, z tą mniemaną cywilizacją, owe obrazy będą tylko pomnikami do muzeum starożytności!..

Weźmy jeszcze dla przykładu dom prawdziwie staropolski.

Ledwo człekby czasem wierzył!
Dom niewielki; wtém gość wchodzi:
Ot i domek się rozszerzył.
I wnet miejsce gdzieś się rodzi.
Przybył drugi i dziesiąty,
I nie ciasno w nim nikomu.
Wyprzątnięto wszystkie kąty,
Coraz szerzéj w małym domu;
Zda się, że pan domu sobie
Ścian i miejsca gdzieś przysporzył,
A on tylko w domu tobie
Drzwi i serce swe otworzył.

A dopieroż to przyjęcie,
Jakie bywa w polskim domu!
. . . .
Gdy zawcześnie do spoczynku,
A Bóg nie dał w dom sąsiada,
Osiwiała para siada
Do marjasza przy kominku.
I Jegomość kartę łaje,
A z czterdziestu Jejmość zdaje.
Wszystko cicho — nic nie szaśnie,
Czasem tylko warta wrzaśnie,
Albo kotki załopocą,
Lub panienki zachichocą....

Bo i cóż to tam za żywość
Młodych Polek i uroda!
Tam wstyd szczery, tam poczciwość;
Tam po Bogu dusza młoda!
Boć to w cnocie i i szczerocie,
W wiejskim domu uchowane,
Wypieszczone, umuskane;
Niby dumne i dostojne,
A potulne jak trusiątka!
Niby dworne — a pokorne.
Jakieś takie bogobojne,
Jakby jakie niebożątka!

Myśl ich cicho w życiu świeci.
Pełne życia, jak nadzieje;
Lubią pieśni — tańce — dzieci —
Wiosnę — kwiaty — stare dzieje...

Tak jak Pol nikt nie pisał! Styl jego niepodobnym jest do naśladowania.

Równie mistrzowskim pędzlem odmalowana Ukraina, a pędzlem szerokim jak ten kraj.

Tam świat bystry, trzeźwy, czujny,
Jak na czatach błysk oszczepu.
Jak młodości umysł bujny,
Tak szeroki oddech stepu!

Równie genjalnym jest obraz Tatrów, które ukazują się najprzód zdaleka, potém coraz bliżéj... bliżéj...

Jak potopu świata fale
Zamrożone w swoim biegu,
Stoją nagie Tatry w śniegu,
By graniczny słup zuchwale!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

gliśmy arcybiskupa Wierzchlejskiego i prawie wszystkich członków kapituły, przeora Ufryjewicza, prezydenta miasta Ziemiałkowskiego i wiceprezydenta Jasińskiego, wiceprezydenta namiestnictwa Bartmańskiego, marszałka sejmu księcia Leona Sapiehę, wicemarszałka Ławrowskiego, członków wydziału krajowego Pietruskiego, Hallera, posła W. Podlewskiego, posła Seweryna Goszczyńskiego i wielu innych literatów lub dostojników urzędowych. Na galeryach téj [illegible] akademickiéj uroczystości [illegible] wszystkiem licznie publiczność.

Pożary. — W powiecie jaworowskim zgorzały: dnia 15 stycznia w Tuczapach z niewiadoméj przyczyny dwie zagrody włościańskie wartości 550 zła.; dnia 23 stycznia w Wiszence z niewiadoméj przyczyny karczma dworska wartości 160 zła.; w powiecie wielickim zgorzały w ubiegłym miesiącu: w Bierzanowie wskutek nieostrożności zagroda włościańska wartości 200 zła.; w Kobielnicku z niewiadoméj przyczyny dwa domy wartości 5000 zła.; w Gruszowie wskutek niewiadoméj przyczyny zagroda włościańska wartości 200 zła.; w Chorągwicy wskutek nieostrożności dom wartości 100 zła.; w Rudniku wskutek niewiadoméj przyczyny karczma wartości 130 zła.; w Sierczy wskutek podłożenia ognia młyn i stajnia wartości 5000 zła.; w Brzeziu wskutek podpalenia zagroda włościańska wartości 1950 zła.; w Swoszowicach wskutek podpalenia zagroda włościańska wartości 1136 zła.; w Pierzchowie wskutek podpalenia dziewięć domów, ośm stodół i trzy stajnie wartości 20,000 zła.

W Jasłowie w powiecie skałackim zgorzała dnia 7 stycznia, z niewiadoméj przyczyny zagroda włościańska wartości 150 zła.; w powiecie brodzkim zgorzały: dnia 29 grudnia w Czystopadach prawdopodobnie wskutek podpalenia zagroda włościańska wartości 200 zła.; tegoż dnia w Rażniowie prawdopodobnie wskutek podpalenia dom włościański wartości 600 zła.; dnia 2 stycznia w Brodach wskutek nieostrożności jatki (zabezpieczone) wartości 10,000 zła.; dnia 9 stycznia w Załoźcach wskutek nieostrożności dom wartości 250 zła.; tegoż dnia w Boratynie wskutek nieostrożności dwie zagrody włościańskie wartości 600 zła.; dnia 17 stycznia w Zopatynie prawdopodobnie wskutek podpalenia młyn wodny (zabezpieczony) wartości 1000 zła.; dnia 22 stycznia w Kadłubiskach wskutek podłożenia ognia siedm zagród włościańskich wartości 3000 zła.

† Józef Postał, dyrektor fabryk hr. Laryssz-Mönnicha w Górnéj Suchéj, były posłem na sejm szląski, członek wszystkich towarzystw narodowych w księstwie Cieszyńskiem, mąż rzadkiéj prawości charakteru, gorliwy popieracz oświaty ludowéj, szczery i gorący patrjota, zmarł w Górnéj Suchéj (na Szląsku) dnia 18 b. m. po długich cierpieniach przeżywszy lat 47.

Na rzecz rodziny po ś. p. Stanisławie Moniuszce, wpłynęło dotąd do kasy teatrów warszawskich 10,685 rsr. 97 kop.

Lewesa Fizjologji tom II wyjdzie dopiero z początkiem marca b. r. Zwłoka nastąpiła w skutek spóźnienia się drzeworytów.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 18 lutego pochmurno, termometr od —0.8 doszedł do +1.2 R. Dnia 19 pochmurno, przed południem drobny deszcz; termometr od —0.8 doszedł do +1.4 R. Barometr zwolna opada; rano o 6 dnia 20 stan jego był 334.27, termometru —0.2 R. Wiatr zachodni.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM. *Przyjechali:* Florentyna Putjatycka wł. d., Józef Janusz.ewski wł. d., Stan. Rudzki wł. d., Adolf Lechler dentysta, Herman Izrael kupiec, z Wiednia; Ant. Smiałowski ob., Józef Dzianott wł. d., z Galicji; Jan Wiktoryja kapelmistrz z Lincu; Woj. Muckalik ob. z Dulna; Feliks Jarocki ob. z Tarnowa; Ludw. Stern fabrykant z Wrocławia; Fran. Gasiński ob. z Warszawy; Wacław Żelechowski ob. z Brzeska; Herman Dalman kup., Herman Landrat kup. z Berlina.

Sprawy sądowe

Rozprawa ostateczna Michała Fałyka i Jana Paćkana.

(Ciąg dalszy.)

Przew. Finzer zeznał, żeście się wzajemnie oskarżali; raz nawet skarżył się przed nim Gürsching, że się na niego z łopatą czy siekierą porwałeś; ty zaś skarżyłeś się, że cię Gürsching na 13,000 cegieł oszukał.

Obw. To nieprawda; broń Boże!

Przew. Mówiłeś także przed Rub[illegible] Gall, że Gürsching złodziéj; że skradł ci 13,000 cegieł. Marek Briefer zeznał, że — rozgniewany tém, iż od 28 października Gürschingowi, nie tobie pieniądze na wypłatę dawano — wpadłeś z największą złością do kancelarji p. Stojałowskiego i wołałeś: „Ja temu staremu psu Gürschingowi nie wiedzieć co zrobię; on w nocy rzędy wyorał, a mnie tylko parę radełek dał.“ Korpus zaś zeznał, że raz, kiedy ci Gürsching kazał oddać Korpusowi taczki, wołałeś do Gürschinga: „I ty tu, stary psie?... Ja jednego z was muszę zabić!“

Obw. To wszystko nieprawda.

Przew. Jak byłeś ubrany przed przyaresztowaniem?

Obw. Tak jak teraz stoję przed sądem.

Przew. Wielu świadków zeznało zgodnie, że tego wieczora, kiedy morderstwo popełniono, miałeś na sobie szaraczkową kapotę, podobną do wojskowego płaszcza. (Odczytuje zeznanie Wiktora Pfauera, Jana Sikory, Karola Szmita, Leopolda Warchułowskiego, które okoliczność tę mniéj więcéj stwierdzają).

Obw. To wszystko kłamstwo.

Prok. Dlaczego w śledztwie z początku tak jak dziś nie wspominałeś o świécach?

Obw. Tak mówiłem, jak dziś.

Prokurator prosi o odczytanie jego zeznań w śledztwie. (Z odczytanych zeznań pokazuje się, że w śledztwie z początku nic nie mówił o świécach.)

Prok. Pokazywałeś pieniądze swéj siostrze? gdzie i kiedy to było?

Obw. Pokazywałem w domu w niedzielę.

Prok. A dlaczego?

Obw. Bo w niedzielę przyniosła do schowania znowu 20—30 zła., które kwotę przedtém u mnie schowaną uzupełniły do ilości 170 zła. Pieniądze te schowałem przy niéj do kufra, a przy téj sposobności przeliczyłem i moje 600 zła., które żonie, by ich nie ruszała, wziąłem ze sobą 20 zła.

Prok. Kto był przytém obecny?

Obw. Żona i siostra; podczas liczenia moich pieniędzy przybył także Konstanty Nowak.

Prok. Dlaczego siostra, mając swoje gospodarstwo, przechowywała pieniądze u ciebie?

Obw. Aby się jéj kochanek, Konstanty Nowak, o nich nie dowiedział.

Pokazano Fałykowi laskę, zegarek i łańcuszek Gürschinga.

Obw. Laska jest Gürschinga; zegarek nie jego, bo on miał inny; ale czy łańcuszek jego, nie wiem, bo on miał czarny sznurek przy zegarku.

Przew. Dlaczego mówiłeś w śledztwie, że łańcuszek jest Gürschinga? Twierdziłeś wprawdzie z początku, że Gürsching nie miał łańcuszka; ale gdy ci go późniéj pokazano, mówiłeś: „A, to jego; jakato moja pamięć!“

Obw. nie odpowiada.

Prok. Wdziałeś ty w środę świéżą koszulę?

Obw. Nie.

Przystąpiono do przesłuchania świadków.

Przew. (do przywołanego Szymona Bieńkowskiego, byłego żandarma) Widziałeś pan dnia 7 listopada 1871 Fałyka?

Św. Dnia 7 listopada 1971 przyszedł do szynku Juljusza Hofmana o godzinie pół do ósméj wieczorem Michał Fałyk w siwym płaszczu, podobnym do wojskowego, wypił piwa i odszedł.

Przew. Obacz pan, czy był w tym samym płaszczu, co teraz?

Św. (oglądając płaszcz) Nie.

Przew. W jaki sposób przyaresztowałeś pan Paćkana?

Św. Ujrzawszy na jego sukniach krew, przyaresztowałem go na targu w Ustrzykach; przy rewizji w koszarach odebrałem mu kawałek łańcuszka; puściłem go, gdy się wytłumaczył, że krwawe plamy pochodzą od główki barauiéj, którą niósł wczoraj z Ustrzyk do domu, a łańcuszek otrzymał od mazurów. Żandarm Smulski pokazał mi potém drugi kawałek łańcuszka, a gdyśmy sprawdzili, że oba kawałki stanowią jednę całość, aresztowaliśmy Paćkana i znaleźliśmy przy rewizji w jego domu prześcieradło i laskę. Paćkan kłamał z początku; potém zaś oświadczył, że laskę i prześcieradło ma od Fałyka.

Obr. W. Przypatrzyłeś się pan u Hofmana dobrze, że Fałyk miał na sobie siwy surdut?

Św. Najdokładniéj.

Prok. Czy był ten surdut futrem podbity i jaki miał kołnierz?

Św. Tego nie uważałem.

Obw. F. W tym samym byłem, co teraz.

Przywołany świadek Juljusz Hofman uskarża się przedewszystkiém, że obecny w sali Nowak mu groził. — Mówi po niemiecku.

Dr. Krat. Jak panu groził?

Św. [illegible] groził, po polsku, ściskając pięść, i ciągle coś mówi ze świadkami, wychodząc co chwila ze sali.

Na wniosek prokuratorji — mimo protestacji obrońcy Waygarta, twierdzącego, że Nowak, nie będąc świadkiem, przy rozprawie obecnym być może — przewodniczący wydala Nowaka ze sali rozpraw.

Przew. Widziałeś pan Fałyka dnia 7 listopada 1871?

Św. Fałyk był u mnie we wtorek wieczorem w siwym surducie, podobnym do wojskowego płaszcza.

Przew. Czy w tym samym, który obecnie ma na sobie?

Św. Nie.

Przew. Co pan wiesz o stosunkach Gürschinga z Fałykiem?

Św. O swych stosunkach pieniężnych Gürsching ze mną nie mówił; wspominał jednak, że od syna swego w Stanisławowie przesyłkę pieniężną otrzymał i chciał mi 50 do 100 zła. pożyczyć.

Prok. Chodził Fałyk często w owym siwym płaszczu?

Św. Widziałem go w nim często.

Prok. [illegible] podbity futrem i jakie miał guziki?

Św. Płaszcz ów był po kolana, na bokach miał kieszenie; był szary.

[illegible]

Przew. Widziałeś pan u Gürschinga zegarek?

Św. Widziałem z świecącym stalowym łańcuszkiem. (Po okazaniu mu zegarka.) Tego zegarka nigdy u Gürschinga nie widziałem.

Przew. (do Fałyka) Co powiesz na to?

Obw. Ja miałem wówczas ten sam surdut na sobie co teraz.

Św. Nie.

Przew. (do przywołanego świadka Jana Moskala) Czy znasz Fałyka? jakie on miał ubranie zimowe?

Św. Znam, bom z nim mieszkał do świętego Jana 1871 razem; miał czarny burnus.

Przew. Czy on miał szaraczkowe futro?

Św. Takiego futra nie widziałem.

Przew. Zeznałeś do protokółu, że oprócz czarnego burnusa miał także szaraczkowe futro po kolana.

Św. Ze dwa razy widziałem futro, ale nie wiem czy szaraczkowe.

Przew. odczytuje zeznanie jego, stwierdzające, że Fałyk miał futro szaraczkowe.

Św. Miał futro popielate i chodził w niém do lasu.

Obw. Kożucha nie miałem, ale tylko bluzę, którą żandarmi na mnie podarli.

Prok. Jakie guziki i jaki kołnierz miał ten kożuch?

Św. Nie uważałem.

Obr. W. Kiedy widziałeś ten kożuch u Fałyka?

Św. Jeszcze w zapusty 1871, gdy na robotę chodził do lasu; późniéj już nie.

Obr. W. Około czasu zamordowania Gürschinga widziałeś kiedy ten surdut na Fałyku?

Św. Nie.

Przew. Znałeś Gürschinga?

Św. Znałem dobrze; on dawał do Fałykowej prać bieliznę i nocował tam parę razy.

Przew. Co ci Fałykowa mówiła o Gürschingu?

Św. Że Gürsching daje jéj dość zarabiać.

Prokurator wnosi zaprzysiężenie świadka. Obrońca Fałyka sprzeciwia się, bo to co świadek o kożuchu wspomina, odnosi się do początku r. 1871. Sąd uchwala zaprzysiężenie świadka, które dokonano.

Św. do Fałyka. W śledztwie zeznałeś, że w Podwołoczyskach miałeś surdut z futrem?

Obw. Przed trzema laty sprzedałem takowy żydowi Mechlowi za 4 zła.

Przew. do przywołanego świadka Mechla Schilda. Czy znasz Fałyka?

Św. Znam, bo w r. 1869 lub 1870 przyjechał do mojéj oberży z Podwołoczysk z żoną i dziećmi, a nie mając czem należytości zapłacić, zastawił u mnie czarny obertok i płaszcz żony, które późniéj wykupił.

Przew. Czy nie sprzedał ci co ze swoich ubiorów?

Św. Sprzedał mi futro z popielatém suknem.

Przew. W śledztwie zeznałeś, że nic ci nie sprzedał, lecz zastawił sukmie (odczytuje jego zeznanie).

Św. Futro z popielatém suknem sprzedał mi, a ów sukmie zastawiony wykupił.

Przew. Gdzie się to futro podziało?

Św. Odsprzedałem go nieznanemu żydowi na rynku [illegible].

Obr. W. wnosi zaprzysiężenie świadka, bo jego zeznania nie zawierają sprzeczności, lecz [illegible] w śledztwie to stwierdził, że Fałyk z zastawionych u niego rzeczy nic nie sprzedał.

Prok. zastrzega sobie wniosek oskarżający świadka o zbrodnię oszustwa.

Przewod. do przywołanego świadka Gittli Schild. Czy znanym ci jest Michał Fałyk?

Św. Jest to ten, który przed dwoma lub trzema laty nie mając czém zapłacić [illegible] zastawił u mnie czarny surdut, a futro barankowe z szaraczkowém suknem sprzedał.

Przew. Dla czego w śledztwie z taką pewnością nie mówiłaś?

Św. Powiedziałam wtenczas, że gdybym zobaczyła tego człowieka, tobym sobie przypominała, widząc go dzisiaj dobrze sobie przypominam.

Przew. Co się stało z tém futrem?

Św. Sprzedał mi nieznanemu żydowi.

Obr. W. stawia wniosek na zaprzysiężenie tego świadka.

Prok. sprzeciwia się zaprzysiężeniu świadka, bo zeznanie jest chwiejne i oświadcza, że oskarżenie przeciw Schildom wnosić nie będzie.

Sąd uchwala obudwu świadków niezaprzysięgać.

Przew. do świadka Jakóba Korpus. Co panu wiadomo o zamordowaniu Gürschinga i o tém, kto się téj zbrodni mógł dopuścić?

Św. Zajmując się robotami jako przedsiębiorca cegielni łupkowskiéj, spostrzegłem że mi ktoś taczki pozabierał, a gdy mi powiedziano, że je mazur będący przy cegielni wziął, udałem się do niego. Fałyk wybiegł z rydlem i wołał: „pójdziesz ty psie bo cię zabiję.“ Udałem się więc do Gürschinga, który wezwał Fałyka do oddania mi taczek, na co Fałyk krzyknął do Gürschinga: „i ty tu stary psiuchu, i ty tu mieszasz się do tego; ja jednego z was dwóch muszę zabić.“ Gürsching wtedy powiedział do mnie: „daj mu spokój, to jest niebezpieczny człowiek, ja sam go się boję, on mi już kilka razy groził.“ Gdy się wieść o zamordowaniu G. rozeszła, miałem zaraz podejrzenie na F.; a gdy wówczas do baraku się zbliżał, powiedziałem żandarmowi, że nikt inny tylko Fałyk Gürschinga zamordował; żandarm zagadnął wówczas F. czyli o czém nie wie, a F. zbladł.

Przew. Czy widziałeś pan Fałyka w dzień przed morderstwem, we wtorek?

Sw. Widziałem w szynku u Gitli, był ubrany w siwym do komiśnego płaszcza podobnym surducie.

Przew. W jakim ubraniu był F. dnia następnego?

Sw. W środę uważałem na F. świeżą koszulę i inny surdut.

Przew. do F. Co masz na te zeznania powiedzieć?

Ob. Proszę prześwietnego sądu, ja z fałszywymi świadkami nie gadam.

Przew. Ja cię się o to nie pytam, ale o to, co masz na jego zeznanie powiedzieć?

Obw. To wszystko nie prawda.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości urzędowe.

Wyciąg z dziennika urzędowego *Gazety Lwowskiéj* z dnia 13 i 14 lutego.

Edykta. Krakowski sąd krajowy zawiadamia Jakóba Maschlera o nakazie zapłaty 400 zła. na rzecz domu handlowego Hahn et Marburg w Wiedniu; kurator dr. Styczeń.—Tenże sam sąd otworzył konkurs do majątku Franciszka i Karoliny Muthsamów; komisarz konkursowy p. Przemyski, radca sądu kraj.— Sąd obw. w Przemyślu zawiadamia Eryka Wiktora i w. i. o pozwie Wolfa Dyma pto ekstabulacji 4000 dukatów z dóbr Uherce.—Krakowski sąd kraj. karny podaje wypis 369 drobnych kwot pieniężnych, znajdujących się w jego depozycie, tudzież 73 przedmiotów znaczniejszych wartości; zgłosić się mogą właściciele w ciągu jednego roku.— Sąd obw. w Tarnopolu zawiadamia Wiljama Wyndhama o pozwie spadkobierców Jędrzeja Morawetza, pto 910 zła.; kurator dr. Kuźmiński, termin do rozprawy d. 25 lutego.

Licytacje. W dniu 6 marca sąd obw. w Stanisławowie, dnia 6 marca, celem wydzierżawienia folwarku należącego do spadkobierców A. Janochy w Obertynie na lat 6. — W sądzie pow. w Rzeszowie, dnia 5 marca i 3 kwietnia, realność l. 94 w Sędziszowie. — W sądzie pow. w Brzeżanach, dnia 10 marca, realność l. 32 w Narajowie.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Księgosusz. — Z powodu wybuchu księgosuszu w Trembowli wstrzymano targi [illegible] okręgu zarazy 43 miejscowości powiatu trembowelskiego, 7 miejscowości powiatu czortkowskiego, 10 miejscowości pow. husiatyńskiego, 8 miejscowości powiatu skałackiego i 32 miejscowości powiatu tarnopolskiego.

Zakazano równocześnie odbywania targów na bydło rogate w Janowie, Strusowie, Trembowli, Budzanowie, Chorostkowie i Mikulińcach.

Wiadomości telegraficzne.

Wiedeń 18 lutego. Na dzisiejszém posiedzeniu frakcji stronnictwa konstytucyjnego przyjęto jako uchwałę wniosek, aby przy wyborach do wydziału kolejowego [illegible] nie wybierano takich członków, którzy jako członkowie rady zawiadowczéj urzędują przy instytutach pieniężnych zajmujących się kupnem papierów kolejowych.

Rzym 18go lutego. Wydane dziś przez papieża pismo do biskupów i ludu armeńskiego, odpierając podniesione przeciw stolicy św. zarzuty o przywłaszczanie nieprzysługujących jéj praw, wzywa armeńskich katolików do walki za religję i daje wyraz nadziei, że dysydenci wrócą na łono kościoła.

Madryt 18 lutego. Minister spraw zagranicznych Castelar oddał wczoraj dłuższą wizytę francuzkiemu posłowi; w kołach rządowych uważają rezultat toczonéj podczas niéj rozmowy za bardzo zadowalniający. Tak w Madrycie jak i na prowincji panuje wciąż spokojność; nie widać odjazdu familij i osób pojedyńczych, dającego się zwykle podczas niespokojnych spostrzegać ruchów. Komunikacja z Francją przywróconą może zostanie od jutra.

Christianja 17 lutego. Po długich debatach przyjął storthing 66 głosami przeciw 42 następujący przez p. Molzfeldt za zgodą p. Sandrup sformułowany porządek dzienny: Storthing, który mimo oświadczenia rady stanu znajduje, że położenie polityczne, jakie wywołało zeszłoroczne wotum niezaufania, w niczém się prawie nie zmieniło, przechodzi do porządku dziennego.

Przegląd polityczny.

Wczoraj hr. Gołuchowski przyrzekł udzielić naszéj delegacji wniosków rządowych o ugodzie galicyjskiéj. Jest to stary manewr ministerstwa, który centraliści podają za nowy, ile razy używają go w nowych okolicznościach. Gdyby rządowi chodziło o zawarcie rzeczywistéj ugody, byłby wystąpił z odnośnemi wnioskami jeszcze przed odsyłaniem projektu reformy wyborczéj, do komisji konstytucyjnéj. Wątpimy, aby delegacja na ten lichy lep dała się złapać; sądzimy nadto, że i rząd nie bierze serjo swoich wniosków ugodowych; idzie tu poprostu o zamydlenie oczów delegacji i o zyskanie na czasie. Tymczasem komisja konstytucyjna obraduje daléj bez galicyjskich członków swoich; lecz sami wiernokonstytucyjni nie mogą się jeszcze porozumieć w téj tak ważnéj dla nich sprawie, i przez to nabawiają śmiertelnego strachu swoje stronnictwo. Wszystkie dzienniki centralistycznéj barwy, tak wiedeńskie jak prowincjonalne, zaklinają członków komisji, aby unikali dyskusji, która nietylko jest bezcelową, ale szkodliwą, bo sprowadza zwłokę i obudza w publiczności nieufność.

Rząd węgierski, unikając stałego programu, stara się zapobiegać trudnościom zapomocą okolicznościowéj polityki. Są jednak kwestje, które zmuszą ministerstwo Szlavyego przyznać się do jakiegokolwiek koloru. Korespondent *Köln. Ztg* daje dość wierny obraz panujących w Peszcie prądów. Wybór nowego ministra spraw wewnętrznych żywo wszystkich obchodzi. Połączenie się liberalnych żywiołów dwóch wielkich stronnictw jest faktem dokonanym i teraz chodzi tylko o stosowne formy, w których to połączenie by się wyraziło.

Rząd nie utrzyma się, jeżeli rozwinie program nie odpowiadający dążnościom liberalnych deakistów, gdyż połączenie się ich z opozycją nastąpi bez wiedzy ministerstwa, które w ten sposób okaże się pozbawionem wpływu. Nie idzie tu bowiem o kwestje osobiste, lecz o wielkie zasady cywilizacji i wolności. W węgierskiem państwie nie ma narodu, są tylko narodowości. Magjarowie mówią: my jesteśmy cementem państwowym, naszem zadaniem jest wysoko trzymać chorągiew wolności, gdyż ona jest wspólną chorągwią wszystkich narodowości. Małoduszne, niewolnicze Węgry rozpadną się od pierwszego ciosu zewnątrz zadanego. Otóż obsadzeniem spóźnionéj posady musi rząd dowieść, że chce się wyrzec dotychczasowéj swojéj chwiejnéj polityki tak w sprawach politycznych jak kościelnych.

Zewsząd stwierdza się wiadomość, że sprawozdanie ks. Broglie napisane jest w bardzo pojednawczym tonie. Ale ta grzeczna forma na nic się nie przyda, ponieważ ks. Broglie popiera w zupełności wnioski, które przyjęła komisja trzydziestu wbrew życzeniom rządu. Ważniejszą dla dalszego przebiegu zatargu przyczyną jest wiedzieć, zkąd się wziął ton pojednawczy w sprawozdaniu ks. Broglie. *Corresp. Univers.* donosi, że trzeba go zawdzięczać trudnościom, na jakie natrafiło połączenie się tak w obozie burbońskim jako też orleańskim. Otóż, ponieważ cała komedja połączenia odniosła zupełne fiasco, większość komedji będzie w obec Thiersa jeszcze grzeczniejszą. Zdaje się nawet, że porozumienie się nastąpi na podstawie poprawki Falkona, wedle któréj zgromadzenie narodowe przed rozwiązaniem swojém ma zorganizować władzę wykonawczą.

Zachowanie się Francji wobec rzeczypospolitéj hiszpańskiéj nie pozostawia nic do życzenia. Przedwczoraj nastąpiło uznanie jéj ze strony rządu francuskiego. Nadto granica jest pilnie strzeżona. Karol Ferry, profekt górnéj Garonny, wydał rozporządzenie, na mocy którego żaden Hiszpan nie może bawić w tym departamencie bez szczególnego pozwolenia rządu.

Ostatnie telegramy.

Wiedeń 20 lutego. Falkenstein mianowany został członkiem dziedzicznym izby panów.

Wiedeń 20 lutego. Komisja konstytucyjna obradowała daléj nad projektem reformy wyborczéj, uchwaliła ustęp 6 paragrafu 7 aż do słów „w królestwie czeskiém“, przyjęła wniosek Herbsta, by liczbę posłów z miast czeskich pomnożyć z 31 na 32, tudzież cały ustęp, dotyczący reszty posłów czeskich, w myśl projektu rządowego, w końcu postanowiła odroczyć uchwalenie liczby posłów z Dalmacji, by się pierwéj jeszcze porozumieć z posłami dalmatyńskimi, na co się też minister spraw wewn. bez wahania zgodził.

Trjest 19 lutego. Namiestnik cesarski w Dalmacji, bar. Rodich, przybył tu wczoraj w południe na parowcu wojennym „Curtatone“.

Paryż 20 lutego. Komisja trzydziestu przyjęła następujący nowy wniosek Dufaure'a: Zgromadzenie narodowe uchwali nim rozwiązaném zostanie, organizację i sposób przelania władzy ustawodawczéj i wykonawczéj, ustanowienie i zakres działania izby drugiéj i ustawę wyborczą. Zgodzono się także na poprawkę Piccarda, by rząd przedstawił zgromadzeniu narodowemu potrzebne w tym względzie projekta.

Sąd cywilny uznał się w sporze między ks. Napoleonem a Lefranc'em niewłaściwym i skazał Napoleona na poniesienie kosztów sądowych.

Londyn 19 lutego. *Times* donosi: Radzca poselstwa przy tutejszem poselstwie włoskiem hr. Maffei di Boglie otrzymał rozkaz, by się niezwłocznie udał jako pełnomocnik rządowy do Madrytu, gdyż hr. Barral, z powodu blizkich stosunków swoich z królem Amadeuszem, na swéj posadzie dłużéj zostać nie może.

Madryt 20 lutego. Minister wojny żąda kredytu na uzbrojenie ludu, gdyż dotychczasowe zapasy broni już rozdano.

Madryt 19 lutego. Castelar przygotowuje memorjał, mający wyświecić stosunki, wśród których zaprowadzono rzeczpospolitę. Memorjał podnosi przedewszystkiem dobrowolne zrzeczenie się korony przez króla Amadeusza, następnie oświadcza, że było rzeczą naglącą ustanowić co prędzéj rząd prawowity; tym sposobem wybrany został przez kortezy rząd teraźniejszy. W końcu zapewnia memorjał, że rzeczpospolita utrzyma porządek i wolność na wewnątrz, nie wdając się bynajmniéj w sprawy innych krajów.

Kursa. — Wiedeń 20 lutego, god. 2. 20. Srebro 108.30. — Akcje kredyt. 339.—.— Lombardy 190.—.— Losy z r. 1860 —.—. Losy 1864 r. 148.50 — Akcje franko-austr. 133.—.— Napoleony 8.71—. — Akcje kol. galic. Karola Ludwika 229.—. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 151.50. — Akcje kolei północno - wschodniéj 155.25. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 214.50.— Renta w srebrze —.—.—Obligi indemn. galicyjskie 77.—.—Akcje banku wiedeńsk. dla obrotu ogólnego 233.—.— Akcje anglo-banku 315.50.— Akcje kolei rząd. 331.—.—Akcje kol. siedm. 176 50. Akcje kol. Rudolfa 170.50. — Tramway 382.—.—Akcje banku budowy 237.—.— Akcje kolei wschodniéj 129.25. — Akcje banku anglo-węg. 100.—. — Unionbank 250.—. — Losy tureckie 76.75. — Losy węg. prem. 103.—. — Akcje kolei bogum. 177.—. — Akcje kol. Elżbiety 247.25. — Akcje kolei północno zachodn. 217.—.— Akcje franco-hungaria 100.—. — Ogólny austrjacki bank 360.—.

Usposobienie giełdy: stałe.

Redaktor i wydawca: dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKÓW 20 lutego.	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
5% Oblig. indem. galic. kupon ubiegły 14?	76 50	74 25
4% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —054	71 25	72 75
5% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —068	78 50	80 25
4% Listy zast. polsk. ser. 1 kupon ubiegły —063	93 —	94 75
4% Listy zast. polsk. ser. 2 kupon ubiegły —063	92 25	93 75
5% Listy zast. polsk. nowe kupon ubiegły —079	92 25	94 —
4% Listy likwid. polskie kupon ubiegły —037	78 25	80 —
6% Listy zast. hip. gal. kupon ubiegły —231	88 25	89 75
6% Listy zast. banku włść. kupon ubiegły —081	93 50	95 50
5½% Listy z. 36-l. srbr.	— —	— —
6% Listy z. 36-l. bankn.	— —	— —
6% „ „ 18-l. „	— —	— —
Akcje kolei warsz. wied.	94 —	96 —
„ „ Karola Ludw.	223 —	230 75
„ „ Czern.-Jassy..	150 —	153 —
„ banku dla h. i przem 80	— —	— —
Losy krakowskie na 20 wa.	23 —	25 —
Losy 5% (Donau Regulir.)	97 50	100 50
Losy prem. węgierskie..	102 50	105 50
Losy 3% tureck. 400 fr...	76 50	78 50
Losy m. Stanisławowa....	24 —	26 —
Srebro nowe austryackie..	107 25	109 25
Srebro w kuponach	107 —	108 75
Srebro (obrączkowy rubel)	165 —	170 —
Ruble papier. rossyjskie ..	149 50	150 50
Talary pruskie	162 —	164 —
Dukat obrączkowy.......	5 07	5 17
20-frankówka..........	8 65	8 80
Rumuńskie oblig. tal. 100	44 50	46 50
WIEDEŃ, 19 lutego.		
Renta austryacka 5%	70 5	70 25
„ w srebrze 5%	73 60	73 80
Losy z r. 1839 całe za 100	318 —	319 —
„ „ 1839 ⅕ „ 100	317 —	319 —
4% rząd. 1854 „ „ 250	98 —	98 50
5% „ 1860 całe „ 500	105 75	106 —
„ „ 1860 ⅕ „ 100	122 —	123 —
Rząd. 1864........100	148 50	149 —
Como Renten za 20.....	25 50	26 50
Węgier. poż. premiow. 100	103 25	103 50
Kredytowe 1860 r. 100 wa.	187 —	187 5
..... „ 40 „ mk.	37 —	38 —

	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
Donau Dampfschiff. 100	7 60	8 60
Inspruku .. na 20 fl. wa.	25 —	26 —
Keglewicza na 10 fl. mk	17 75	18 25
Krakowskie na 20 „ wa.	— —	— —
Ofen (Budy) „ 40 „ „	29 25	30 25
Palfy ..... „ 40 „ mk	27 75	28 25
Rudolfa ... „ 10 „ wa	15 —	15 50
Salm ..... „ 40 „ mk	38 —	39 —
Salzburga.. „ 20 „ wa	25 —	25 50
St. Genois „ 40 „ mk.	30 —	31 —
Tryestu.... „ 100 „ „	118 —	118 50
„ „ 50 „ wa.	— —	— —
Waldstein.. „ 20 „ mk.	24 —	24 50
Windischgrätz. 20 „ „	23 25	23 75
Obligacje.		
Indemniz. bukow... 5%	75 —	76 —
„ galicyjskie ...	77 —	77 50
„ siedmiogrodzkie	77 25	78 —
„ węgierskie ..	80 —	80 50
Ind. węg. z klauz. 1867	79 25	80 —
Poż. kol węg. sr. 5% sz. 120	102 25	102 75
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za fl 120 wa.	315 50	316 50
Anglo-hungaria „ 80 „	100 50	101 50
Boden Credit austr. 80 „	288 —	289 —
„ „ węg. 80 „	113 50	114 50
Creditanst. austr. 160 „	338 75	339 —
„ allg. ung. 160 „	190 50	192 —
Commissionsb. w. 200 „	204 —	204 5
Depositenbank „ 80 „	125 50	126 50
Esc. Ges. n. oest. 500 „	1190 —	1195 —
„ bank czeski 100 „	200 —	210 —
Franco austr. ... 80 „	133 —	133 50
„ węgierskie 80 „	99 25	99 75
Galic. banku hip. 160 „	238 —	242 —
„ dla h. i prz. 80 „	— —	94 —
„ Landsbk Lwów 100 „	— —	— —
Handelsbk Wied. 160 „	294 50	295 —
Interventionsb. na 80 „	151 —	152 —
Länderb. Verein.. 80 „	137 50	138 —
Nationalbank.......... „	1001 —	1003 —
Ogólnego austrj. 200 „	360 —	361 —
Unionbank .. za 200 „	248 —	248 5
Vereinsbk austr. 80 „	214 5	215 —
Verkehrsbank .. 200 „	233 —	233 50
Wechslerbk wied. 80 „	332 50	333 50
Wechslstub Gesel. 80 „	227 50	228 50
Wien. Bnk Verein 80 „	383 —	385 —
Akcje kolei:		
Arcyks. Albrechta, 200wa.	— —	— —

	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
Alföld Fiume w.a. 200 sr.	174 50	175 —
Böhm. Nordbahn 150wa.	145 50	146 50
„ Westbahn 200 „	239 —	240 —
Dniestrzańska fl. 200 sr.	— —	112 —
Dux Bodenbch wa. 200 sr.	142 —	144 —
„ „ L. B. 200 „	— —	148 —
Elisabeth .... 200mk.	247 —	247 50
„ Linz Budw. w.a. 200 sr.	209 —	210 —
Eperies-Tarnow 200 „	— —	165 —
Ferdin. Nordbhn 1000mk.	2275 —	2280 —
Franc. Józefa w.a. 200 sr.	221 —	221 5
Fünfkirch. Bárcs 200 „	187 —	188 —
Gal. Karl Ludw. 210 „	228 75	229 25
Graz-Köflach górn. 200 „	— —	360 —
„ „ II emisji 80 „	— —	— —
Kaschau Oderberg 200wa.	177 —	178 —
Lemb. Czern. Jassy 200 „	151 —	152 —
Mähr.Sch.Cent.wa. 200 sr.	— —	— —
„ „ II emis. 200 „	135 —	136 —
Oest. Nordwstb wa. 200 sr.	217 —	217 50
„ lit. B. „ 200 „	185 75	186 25
Ostrau-Friedland 200 „	— —	— —
Praga-Dux „ 150 „	103 —	103 50
Rudolfbahn „ 200 „	170 50	171 —
Siebenbürger I. „ 200 sr.	177 —	178 —
Staatsbhn (500fr.) 200 „	328 50	329 50
„ II emisji 80 „	— —	— —
Südbhn (Lombard.) 200wa.	191 —	191 50
Süd-nord Verbind. 200mk	175 —	176 —
Suez-Canal-Ges. fr. 500	— —	— —
Theissbahn 200wa	244 —	245 —
Tramway wied. .. 200 „	382 —	383 —
Turnau-Kralup-Prag 200 „	— —	— —
Węg. gal. I. Łupk. 200 sr	151 —	152 —
„ Nordostbh. wa. 200 „	155 —	156 —
„ Ostbhn (500fr) 200 „	129 25	129 75
„ Westbahn... 200 „	— —	171 —
Akcye przemysłowe.		
Baugesells. allg. oest 80	235 —	235 50
„ Wied. ... 100	293 —	294 —
Bauverein „ 100	108 —	108 50
Forstprodukte 100	20 50	21 —
Hüttenberger Eis. 200 „	244 —	245 —
Inneberg hut. 140	334 —	335 —
Kałusza 200	— —	130 —
Masz. cegiel. wied... 200	— —	— —
„ „ i bud. lwow. 100	— —	— —
Neub. Mariazel huty. 100	76 50	77 50
Parcelacyjne galic.... 100	115 —	117 —
Schlögimühle Pap... 100	28 —	129 —
Wied. parcelacyjne.. 100	148 50	149 50

	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
Listy zastawne.		
Allg. oest. Bd.Kr.los 5% sr.	100 25	100 50
„ „ 33 lat los 5% wa	88 —	88 50
„ „ gm. 40 „	85 —	86 —
Centr. Bd. Cred. 20 l. 6%	96 75	97 25
„ „ 40 5½%	95 —	95 50
Galic. Tow. kred. ... 4%	73 50	— —
„ „ „ ... 5%	— —	80 50
„ Banku Hyp. ... 6%	88 75	89 —
„ Bank. Włoś.... 6%	94 50	95 50
Nationalbank m. k.. 5%	— —	— —
„ w. a... 5%	90 25	90 50
Oest. Hypoth. 10 rocz. 5½	91 50	92 —
„ „ 50 „ 5½	91 —	91 50
Ö. Kred. & Vorsch. „ 5	— —	— —
„ „ „ 10 5%	— —	— —
„ „ 35 „ 5%	87 50	88 —
„ Rentenbank 36 5½	91 —	91 50
„ „ 36 5½	80 —	81 —
Sparkasse I anstr. 30 5½	98 —	100 —
„ „ „ 32 5½	95 50	96 —
Węg. tow. kred.... 5½%	86 25	86 75
Wien. Hyp. Kasse 5½	95 —	95 50
Obligi pierwszeństwa:		
Arcyks. Albrechta. 100wa	91 10	91 40
Alföld Fiume 5% sr.	92 75	93 —
Bauges. allg. östr. 5% sr.	94 —	94 50
„ Wien. 6% „	95 —	96 —
Dniestrzańskie... 5% „	70 —	71 —
Dux-Bodenb. 1871 5% „	91 25	— —
Elisabeth .... 5% „	93 —	— —
„ emisja 1862 5% „	91 75	92 25
„ (Linz-Budweis) 5% „	100 75	101 25
„ „ em. 1872 5% „	99 50	100 —
Ferd. Nordbh m.k. 5%	88 50	— —
„ „ w. a. 5%	87 —	— —
„ „ 5% sr	101 75	102 —
Franz. Josef „ 5% „	100 30	100 7
Fünfk.-Bárcser.. 5% „	86 50	87 5
Gal. Kar. Lud. „ 5% „	101 5	102 —
„ II. em. „ 5% „	98 40	98 7
„ 1871. III. „ 5% „	96 3	96 60
Hüttenb. Eisen-Gew. 5% „	83 75	84 2
Inneberger „ 5% „	83 20	83 5
Kasch. Oderb. „ 5% „	93 —	93 50
Lwow.-Czern.-Jassy:		
„ I. 1865 w. a. 5% „	78 —	78 2
„ II. 1867 „ 5% „	86 50	87 —
„ III. 1868 „ 5% „	79 —	80 —
„ IV 1872 „ 5% „	78 —	— —
Mähr. Sch. Cntr. „ 5% „	89 —	89 50

	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
Oest. Ndwstb w. a. 5% sr.	100 60	100 75
Rudolfbahn „ 5% „	94 25	94 75
Siebenbür. I. „ 5% „	88 50	89 —
Südbahn (Lombardy) „	110 —	110 50
Süd-nord Verb. w. a. 5%	97 —	— —
Theissbahn 5% sr.	— —	— —
Węg. gal. Łupk. 5% „	86 —	86 50
„ Nrdost 300 5% „	83 75	84 —
„ Ostbhn 300 5% „	77 75	78 25
„ Westbahn 5% „	89 75	90 25
Weksle za 3 mies.		
Frankfurt skont. 5 %	92 10	92 20
Hamburg „ ½ „	53 85	54 —
Londyn „ 4½ „	109 40	109 50
Paryż „ 5 „	42 80	42 90
Monety:		
Dukat ważny.........	5 17	5 18
20 frank. austr.	— —	— —
„ francuz.	8 70	8 71
Srebro	108 25	108 50
Talar pruski	163 —	163 25
LWÓW 18 lutego.		
Akc. banku hip. gal. 160	242 —	244 —
„ „ krajow. 100	— —	87 —
Listy zast. galic....5%	78 75	79 50
„ „ „ ...4%	71 75	72 50
„ banku hip. 6%	88 60	89 15
„ włościań 6%	94 —	95 —
Obligi ind. galicyj. 5%	76 60	77 25
Półimperjał ros.	8 80	8 95
Rubel srebrny obrączk.	1 65	1 73
„ papier.	1 49	1 51
WARSZAWA 14 lutego	Rs. k.	Rs. k.
Wexle Londyn 1 f. st. 3m	7 30	7 32
„ Paryż 300fr. 10d.	— —	87 —
„ Wiedeń 150 złr. 2m	— —	99 90
Akcje kol. warsz.-wied	95 —	95 50
„ „ warsz.-bydg.	— —	72 75
„ „ warsz.-teresp.	115 50	116 —
Listy zast. serji 1.. 4%	94 25	94 55
„ „ „ 2.. 4%	93 25	93 55
kupon ubiegły	— 57	— —
„ nowe.... 5%	93 25	93 55
kupon ubiegły	— 72	— —
„ likwidacyjne.. 4%	79 40	79 70
kupon ubiegły	— 81	— —

Od administracyi.

Nakładem wydawnictwa „Kraju“
wyszły i są do nabycia
w Krakowie w administracyi „Kraju“
jako téż
we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych:

	zł. ct.
Patryarcha, powieść Adama Bełcikowskiego 2 tomy	3 —
Co się śniło p. Grelinkiewiczowi? (humoreska)	— 15
Literatura jezuicka w Krakowie	— 15
Nowe święte przymierze, przez Y. Z.	— 15
Adam Mickiewicz i pisma jego do roku 1829 przez Alberta Gąsiorowskiego — 1873	1 50
Fizyologia codziennego życia G. H. Lewes, z angielskiego przetłumaczył Ludwik Masłowski, Tom I. 1872 r.	1 50
Tom II. wyjdzie w lutym b. r.	
Konfederacya Barska: Korespondencya między Stanisławem Augustem a Ksawerym Branickim w r. 1768, wydał Dr. Ludwik Gumplowicz (Główny Skład na cała Galicyę i W. Ks. Poznańskie w księgarni GUBRYNOWICZA i SCHMIDTA we Lwowie.	2 —
O kawał ziemi, powieść przez Michała Bałuckiego, 1872.	1 50
Plotki i Prawdy, przez Mieczysława Pawlikowskiego	1 —
Obrazki z podróży po Szwecyi, bar. W. Engeströma	2 50
Ella, powieść Chłędowskiego	1 50
Po nitce do kłębka, powieść Chłędowskiego	1 50
Handel i przemysł za czasów Stanisława Augusta, skreślił Dr. Ludwik Kubala	— 20
Skrupuły, powieść Chłędowskiego 1 tom	1 50
Album fotograficzne, 2 gi tom	1 —
Józef Ignacy Kraszewski Przypomnienie 40to-lecie zasług piśmienniczych i pracy p. Karola Estreichera	— 15
Sto djabłów, powieść z czasów sejmu czteroletniego J. I. Kraszewskiego, 2 tomy	2 50
Tajny fundusz, powieść Zacharjasiewicza, 2 tomy	2 —
Rodzina Orskich, powieść Wołodego Skiby, 2 tomy	2 —
Walka stronnictw, komedja Stożka, 1 t.	— 50
Sobory, szkic historyczny przez W. B. K.	— 20
O sprawie ruskiéj	— 25
Dwa szkice powieściowe, (Pół prawdy — Wioska na księżycu)	— 50
Ultramontanie i Moderanci przez Mieczysława Pawlikowskiego	— 25
Dwaj Radziwiłłowie, komedja w 5 aktach przez Adama Bełcikowskiego,	— 50
Prawo Postępu, studjum przyrodnicze społeczne przez Ludw. Masłowskiego,	— 75
Kwestya nadbałtycka, przez Jana Leśniewskiego,	— 15

☞ Dzieła te przesyła także administracja „Kraju“ na żądanie za gotówkę lub pobraniem pocztowém.

Ogólnego zbioru powieści J. I. Kraszewskiego

serya 6ta, a drugiego rocznika tegoż wydawnictwa serya II. opuściła prasę i została rozesłana wszystkim prenumeratorom. — Obejmuje ona tomow 5: **Czercza Mogiła**, tom I. — **Milion posagu**, tomów 2. — **Ostatni z Siekierzyńskich**, tom 1 i **Latarnia Czarnoksięzka**, Serja II. tom 1.

Prenumerata na pisma **J. I. Kraszewskiego** wynosi z przesyłką pocztową: rocznie (za 20 do 22 tomów) **14** złr. — półrocznie **7** złr. — kwartalnie **3** złr. **50** ct. —

Dla prenumeratorów **Biblioteki Powieści i Romansów** z przesyłką rocznie: **10** złr. — półrocznie **5** złr. — kwartalnie **2** złr. **50** ct. Dla prenumeratorów miejscowych: kwartalnie **2** złr.

Dotychczas wyszłe dzieła zawierają: **Dwa światy**, 4 tomy. — **Chata za wsią**, 3 tomy — **Poeta i świat**, 2 tomy — **Pod włoskiém niebem**, 1 tom — **Stary sługa**, 2 tomy — **Dziwadła**, 2 tomy — **Ostrożnie z ogniem**, 1 tom — **Latarnia Czarnoksięska.** 4 tomy **Historya o bladéj dziewczynie**, 1 tom — **Ładowa Pieczara**, 1 tom — **Pamiętniki Nieznajomego** tomy 2 — **Powieść bez tytułu**, 4 tomy — **Czercza Mogiła**, 1 tom — **Milion posagu**, 2 tomy — **Ostatni, z Siekierzyńskich**, 1 tom — **Latarnia Czarnoksięska**, (Serja II.) 1 tom.

Nowo przystępujący abonenci mogą nabyć rocznik pierwszy 22 tomy za cenę prenumeracyjną. — Prenumeratę należy nadsyłać do księgarni 4043(1-?)

Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie.

Dnia 28 lutego 1873 r.

o godzinie 10 rano odbędzie się w Krakowskim c. k. Sądzie krajowym licytacya znanéj w Krakowie pod nazwą **Ogrodu Tenczyńskiego** realności pod Nr. 79 Dz. VI. w Krakowie.

Realność ta w samym środku miasta tuż przy plantacyach położona, przytyka dwoma frontami do dwóch ulic: Starowiślnéj i Polnéj i składa się z trzech kamienic jednopiętrowych murowanych, jednego domu parterowego murowanego, z jednéj kamienicy niewykończonéj wyciągniętéj po pierwsze piętro i z wielkiego ogrodu obejmującego około 6 morgów obszaru i całym rozkładem gruntu i położenia swego nader sposobna jest do rozparcelowania na kilka a nawet kilkanaście mniejszych realności.

Cena wywołania wynosi **67.165** złr. **75** kr. wal. austr. — Chęć kupienia mający winien do rąk komisyi licytacyjnéj złożyć jako wadyum kwotę **6715** złr. wal. austr. w gotówce lub w papierach kredytowych.

Inne warunki licytacyi i akt oszacowania powyższéj realności, mogą być przejrzane w registraturze sądowéj. 4050(5-10)

ŚRODEK NAJLEPIEJ ZASTĘPUJĄCY

ubytek żywotnych soków po zewnętrznem uszkodzeniu ciała.

Do pana **Jana Hoffa**, nadwornego dostawcy, główny skład w Wiedniu
Nr. 3 Kolowratring Nr. 3, dawniéj Kärntnering Nr. 11.

Nákł 8 grudnia 1872. Proszę o przysłanie 6 pudełek słodowéj czekolady w proszku dla dzieci. **Volby**, prakt. lekarz.

Baden 6 kwietnia 1872. Proszę mi przysłać za zaliczeniem pocztowém 2 wielkie paczki swoich skutecznych cukierków piersiowych. **Ludwik Schwab** właściciel domu.

Górkau 17 lutego 1872. Proszę o przysłanie za zaliczeniem pocztowém 5 funtów swojéj wybornéj **słodowéj czekolady zdrowia** dla jednego z moich pacjentów. **Józef Pangerl** lekarz górniczy.

Wiedeń 22 grudnia. Jak od wielu lat tak i dzisiaj udaję się do pana, a raczéj do pańskiego słynnego wyciągu słodowego, żeby ostra zima, a osobliwie długie noce znośniejsze były dla méj drogiéj żony. Jakem to już przeszłego roku panu szczegółowo doniósł, skaleczyła sobie moja droga żona przy kąpaniu dziecka piersi, w któréj niedługo potém zrobił się otwór. Nasz dawny lekarz za prędko wyleczył ranę, zanim uszła ropa, i ta mała przyczyna jest początkiem nieopisanych, osobliwie w ostréj zimie, co rok powtarzających się boleści, bezsennych nocy i wynikającego stąd braku chęci do jedzenia; tylko przez użycie pańskiego wyciągu słodowego może ona nieco spać a dla tego także więcéj jeść. Racz więc pan jeszcze dzisiaj posłać mi 13 flaszek i td.
3929(2-?) **Bogumił Neppsch**, malarz pokojowy, Mariahilf, Hirschengasse 13.

☞ **Jedynie prawdziwe i doskonałe** dostać można **w Krakowie** u p. **Józefa Jahna** w Rynku głównym i u p. **Wilhelma Fenza** w Rynku głównym naprzeciw kościoła ś. Wojciecha; **w Tarnowie** u p. **W. T. A. Wielogórskiego; w Przemyślu** u **M. Kozłowskiego; w Sanoku** u p. **J. Okołowicza i Syn.**

PTASZKÓW

świeżych jemioluchów, dostać można codziennie w Biurze Zleceń **A. P. Świerczewskiego w Krakowie** po **3 centy para.** 4092(1-2)

Dr. L. Lustgarten

leczy gruntownie wszelkie choroby tajemne, oraz osłabienia płciowe, nawet tak zwane impotencye. — Ordynacya od godz. 11 — 12 przed południem i od 2 do 3 popołudniu. 4091(1-8)

Mieszka na Kazimierzu w domu p. Freilicha pod l. 259. Na listy frankowane odpowiada się natychmiast w polskim lub niemieckim języku.

!NADZIEJA! !UPRAGNIENIE!

ziściły się!

To był mój los: Znaczna wygrana zrobiona prędko na **TERNO** według instrukcyi pana profesora matematyki **R. von Orlicé** uwalnia mnie od wszelkich przykrych trosk o przyszłość.
Linz. **Franciszek Hoffler.**

Na zapytania względem doświadczonych instrukcyj gry, odpowiada p. profesor von Orlicé w Berlinie, Wilhelmstrasse 5, najchętniéj **zaraz i darmo.**

CERATY

w wszelkich szerokościach
na
stoły. fortepiana, komody etc.
(imitujące fladry, biały marmur i inne desenie)
na meble
z połyskiem i bez połysku.
CERATY
do wykładania podłogi
imitujące
posadzkę lub dywan.
PRZEŚCIERADŁA CERATOWE.

ZNACZNY WYBÓR CERAT

poleca handel

Maxymiliana Caro

w Krakowie przy ul. Kanonnéj, N. 125.

Oprócz tego poleca:
Portland-Cement, GIPS, ASFALT, Tektury ogniotrwałe do pokrycia dachu, **Smołowiec węglany, Smarowidło belgijskie, wodne szkło, Pasta kauczukowa do zaprawiania podłogi, Farby w różnych kolorach tarte w pokoście.**

Ceraty na podłogi są teraz bardzo rozpowszechnione tak w salonach jak i w zwyczajnych pokojach lub sklepach i biurach, mają bowiem tę korzyść, iż w godzinie jednéj cała podłoga pokrytą być może, a czyszczenie mokrą ścierką uskutecznia się, przy zmianie mieszkania i cerata przeniesioną być może na drugie.

Moje ceraty odznaczają się miękkością i trwałością. — Przesyłam na żądanie okazy i ceny. 4076(1-25)

Przy łaskawych obstalunkach, proszę podać szerokość i długość pokoju. — Przesyłki uskutecznia się za zaliczką pocztową.

STAROŻYTNOŚCI

wszelkiego rodzaju,
zbiera osoba zagraniczna.

Ktoby sobie życzył takowe sprzedać, raczy się ze mną widzieć od godziny 4 do 6, lub donieść mi listownie przez portyera w Hotelu Saskim, o któréj godzinie mógłbym je oglądać.

Poszukuje się szczególnie starych koronek: pointe, brukselskich, guipure i kościelnych; figur, filiżanek i waz z dobréj porcelany, złotych emalij, tabakierek, gobelinów, dywanów i jedwabnych nakryć, brązowych zegarów, Vedgwood i. kryształu de roche, tudzież wszelkich rzadkich starożytnych artystycznie wyrabianych srebrnych i złotych przedmiotów, mianowicie pucharów, wachlarzy, talerzy itp. 4090(1-2)

APTEKA pod SŁONCEM Flor. Sawiczewskiego

Med. Dra, 4086(2-?)
utrzymuje na składzie

KROWIANKĘ

Styryjską i Czernichowską.

Ces król. uprzyw. galicyjski AKCYJNY BANK HIPOTECZNY WE LWOWIE,

wydaje

6% LISTY HIPOTECZNE

które są jak najwłaściwsze do lokowania kapitałów.

Listy hipoteczne mogą według prawa z dnia 2 lipca 1868 II. XXXXIII. Nr. 93 być użyte na korzystne lokowanie kapitałów funduszowych, na lokowanie kapitałów zakładów publicznych pod nadzorem rządu stojących, na lokowanie kapitałów pupilarnych fideikomisowych i depozytowych, a po kursie giełdowym na kaucje służbowe i wadja.

Ogólna suma w obiegu będących listów hipotecznych nie może w żadnym razie przenosić sumy równoczesnych wierzytelności hipotecznych i nie może być wyższą nad dwudziestokrotną sumę kapitału akcyjnego, rzeczywiście wypłaconego.

Kupony płatne dnia 1 marca i 1 września każdego roku — jako téż listy hipoteczn , wylosowane dnia 28 lutego każdego roku, z których jedne i drugie nie ulegają żadnemu opodatkowaniu, wypłacają bez wszelkiego strącenia:

we Lwowie: Główna kasa Banku hipotecznego i Filie tegoż w Krakowie, Czerniowcach, Białéj, Tarnopolu i Samborze;

w Wiedniu: Kantor wymiany bankowy niższo-austryackiego Towarzystwa eskontowego i Union Bank;

w Lincu: Bank dla Górnéj Austryt i Salzburga;

w Pradze: Filia c. k. uprzyw. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu i Filia Union;

w Bernie: Ces. król. uprzyw. morawski Bank dla przemysłu i handlu;

w Berlinie: pp. Meyer & Comp.;

w Warszawie: P. Leon Epstein. 3956(9 26)

Główna wygrana zł. 200000 zł.

Najmniejsza wygrana 175 zł.
d. 1-go marca 1873
odbędzie się wielkie losowanie przez rząd gwarantowanéj pożyczki premiowéj c. król. austrjackiéj z roku 1864 w kwocie **120** milionów **983.000** zł.

Między 400.000 wygranych pożyczki, znajdują się następujące wielkie wygrane: 20 à **250.000** — 10 à **220.000** — 60 à **200.000** — 81 à **150.000** — 20 à **50.000**, 20 à **25.000**, 1 à **20.000**, 29 à **15.000** — 171 à **10.000** — 352 à **5000** — 432 à **2000** — 783 à **1000**, 1350 à **500**, itd., zaś **175** zł. jako najmniejsza wygrana każdego wyciągniętego losu.

Żadna inna loterja nie daje takich szans jak ta i nastręcza każdemu sposobność małą wkładką wygrać **200.000** zł.

Los jeden z numerem serji i losu kosztuje **2** zł., trzy losy **5** zł., siedm losów **10** zł., 15 losów **20** zł. w. a. w banknotach.

Łaskawe polecenia za frankowaną przesyłką kwoty, wykonywuje się prędko, sumiennie do każdego obstalunku dołącza się urzędowy plan gry — informacje wszelkie chętnie udziela się — a po ciągnieniu listę wygranych przesyła się każdemu udział biorącemu bezpłatnie i wypłaca się natychmiast wygrane. Raczy się więc każden, który ma chęć, zgłosić jak najprędzéj i bezpośrednio do domu handlowego

J. Breycha
we Frankfurcie nad Menem
4082(2-4) Grosse Friedbergerstrase Nr. 41.

PAPIER RIGOLLOT

czyli

„Gorczyca w arkuszach.“

NA SYNAPISMY

przyjęty przez wszystkie szpitale paryskie, ambulanse, szpitale wojskowe, marynarkę cesarską i marynarkę angielską.

Zachować wszystkie własności proszku gorczycy, otrzymać z łatwością i w krótkiéj chwili stanowczy skutek jak najmniejszą ilością lekarstwa. jest to zadanie, które p. Rigollot w najszczęśliwszy i najpraktyczniejszy rozwiązał sposób. **A. Bouchardat**, (Annuaire de thèrapeutique 1868, pag. 204).

Dla uniknienia fałszywego papieru, wymagać należy, aby opatrzony był podpisem właściciela.
Do każdego pudełka dołączona jest instrukcya w języku polskim.

Rigollot

Dostać można u wynalazcy 26 rue Vieille du Temple w Paryżu — w KRAKOWIE w aptece p. **Wiktora Redyka** i we wszystkich znaczniejszych aptekach celniejszych miast Europy.

Tylko za **50 kr.** jako cenę losu

wygrać można

1000 dukatów w złocie.

Loterya ta zawiera jeszcze wygrane na: **200, 200, 100, 100** dukatów, **400** fl. srebrem, **3 oryginalne losy kredytowe i wiele innych przedmiotów z dziedziny sztuki i wartościowych**, razem

3000 wygranych, wartości 60.000 złr. w. a.

Ciągnienie będzie 25 lutego 1873 r.

Nabywca 5 losów, otrzyma 1 los bezpłatnie.

Zamiejscową publiczność uprasza się o łaskawe przysłanie przypadającéj należytości za losy, tudzież o dołączenie 30 kr. na listę, którą się w swoim czasie przyśle każdemu nabywcy losów.

Wechselstube der k. k. priv. Wiener Handelsbank,
pierwéj J. C. Sothen,
13. Wiedeń, Graben. 13. 3091(5-12)

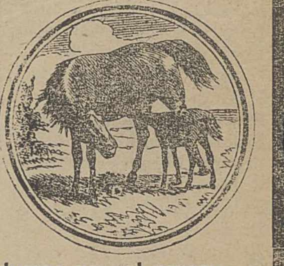
Losy te są do nabycia także u **N. Imber'a**, kollektanta c. k. loteryi **w Krakowie.**



Pewnie leczy

w chorobach płucnych, chudości, osłabieniu żołądka i ciała, skrofułach, niedokrwistości, itd.

IWANOWA
Stęgły Kumys,



przez professora **Kletzinskyego** rozbierany i przez **pierwsze medyczne powagi uznany.** W hermetycznie zatkanych słoikach, z przetłumaczeniem z rossyjskiego języka, oświadczeniem i opisem użycia fl. 1.50, z przesyłką pocztową za zaliczeniem pocztowem, wraz z opakowaniem fl. 1.60. — Prospekta daje się na żądanie we wszystkich składach darmo.

Główny Skład na Austryę, Węgry i Niemcy, ma
M. Pappenheim, Wiedeń, IV. Margarethenstrasse, 12,

Dostać można: w KRAKOWIE u p. Józefa Jahna — w BRODACH w aptece p. Edwarda Liszki — w PRZEMYŚLU u p. J. Gajdeczki — we LWOWIE w aptece pod „Węgierską koroną“ J. Piepesa — w POMORZANACH w aptece p. Manuczyńskiego. 4052(2-4)

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.